

MIESIĘCZNIK POWIATOWY

ISSN 1232-7646

przeгляд



KOLBUSZOWSKI

“...wolna prasa jest niezbędnym i najskuteczniejszym narzędziem obrony przed tyranią...”
Leszek Kołakowski

Nr 112 • lipiec/sierpień 2002 • cena 1,50 zł

W numerze m.in.:

- ▶ "Bogu na chwałę..."
- ▶ jak pozyskać środki...?
- ▶ serwis informacyjny UMiG Kolbuszowa
- ▶ serwis powiatowy
- ▶ chorobowe starosty
- ▶ inspektor wstrzymał prace!
- ▶ dawni właściciele Kolbuszowej - cd.
- ▶ sport
- ▶ podziękowanie



Panorama Kolbuszowej

Rynek Kolbuszowski (widok z dachu kościoła).

Fot. Edward Popiel.

Brązowy medal dla Aliny Czachor

Sekcja kolarstwa górskiego przy Uczniowskim Klubie Sportowym "Dwójka" w Kolbuszowej została założona w dniu 10.08.1999 r.

cd. na str. 13



Przy rowerze Alina Czachor. Stoją od lewej: Michał Franczyk - sekretarz, Zbigniew Chmielowiec - burmistrz, Jan Dypa - kierownik sekcji, Jerzy Sitko - prezes UKS "Dwójka".

Jest herb powiatu

Komisja Heraldyczna przy MSWiA w Warszawie, w uchwale z dnia 19 kwietnia br. wyraziła pozytywną opinię w sprawie projektu herbu powiatu kolbuszowskiego. Również Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji opierając się

cd. na str. 7



"Sztuka to wielkie ucho i wielkie oko świata"

"Sztuka to wielkie ucho i wielkie oko świata" - powiedział Józef Conrad Korzeniowski. Nie sposób nie zgodzić się z tymi słowami, bowiem przecież dzięki niej inaczej patrzymy na świat, dostrzegamy to, czego na co dzień nie widzimy, a zarazem stajemy się bardziej otwarci i wrażliwi.

cd. na str. 2



Młodzi uczestnicy pleneru (fot. D. Haptaś)

"Bogu na chwałę, ludziom na ratunek"

W dniu 07.07.2002 r. OSP w Zarębkach obchodziła swoje 55-lecie. Z tej okazji odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru.

Podczas imprezy obecni byli przedstawiciele władz samorządowych między innymi: Burmistrz MiG Kolbuszowa Zbigniew Chmielowiec, Starosta Kolbuszowski Zbigniew Lenart, Z-ca Burmistrza MiG Kolbuszowa Jan Zuba, Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Kolbuszowej Józef Fryc, a także: Komendant Wojewódzki PSP w Rzeszowie st. bryg. Andrzej Stopa, członek Zarządu Wojewódzkiego Związku OSP Stanisław Kosiorowski, Komendant Powiatowy PSP w Kolbuszowej Józef Halat, Wiceprezes Zarządu Powiatowego Związku OSP w Kolbuszowej Tadeusz Serafin.

Uroczystość rozpoczęła się o godz. 14.30 zbiórka wszystkich przybyłych jednostek OSP, po czym nastąpił przemarsz strażaków do miejscowej kaplicy, gdzie została odprawiona Msza Św., koncelebrowana przez ks. Dziekana Stanisława Wójcika, ks. Prałata



Przemarsz Orkiestry Dętej MDK oraz strażaków do kaplicy.



Zebranych gości wita prezes OSP Zarębki p. Adam Stolarz.

Kazimierza Szkaradka oraz ks. Penitencjarza Ryszarda Kiwaka w intencji strażaków, na której poświęcono sztandar.

Po nabożeństwie wszyscy uczestnicy udali się na plac szkoły podstawowej, gdzie odbyła się główna uroczystość - wręczenie sztandaru. Licznie zebranych gości przywitał Prezes OSP Zarębki Adam Stolarz. Po przybliżeniu historii Zarębek przez Wiceprezesa Pawła Mokrzyckiego, głos zabrał m.in. Burmistrz MiG Kolbuszowa Zbigniew Chmielowiec, który podziękował strażakom za wieloletnią służbę oraz oddanie tak szczytnemu celowi jakim jest niesienie pomocy innym.

Sztandar to symbol, znak rozpoznawczy, to wielkie wyróżnienie. Jak powiedzieli strażacy, będą go dumnie unosić ku górze na wszelkich uroczystościach i godnie reprezentować swoją miejscowość.

Po uroczystości zaproszeni goście oraz strażacy udali się na poczęstunek do Domu Strażaka, gdzie można było się napić napojów chłodzących oraz spróbować pieczonej kiełbaski i bigosu, natomiast wieczorem odbyła się zabawa taneczna.

S.L.

"Sztuka to wielkie ucho i wielkie oko świata"

cd. ze str. 1

Z tym przekonaniem organizatorzy II Ogólnopolskiego Pleneru Malarskiego "Kolbuszowa 2002" (Biuro Wystaw Artystycznych w Rzeszowie, Gimnazjum nr 2 im. Jana Pawła II w Kolbuszowej, Szkoła Podstawowa nr 2 im. K. K. Baczyńskiego w Kolbuszowej, Miejski Dom Kultury w Kolbuszowej, Urząd Miasta i Gminy w Kolbuszowej i Związek Polskich Artystów i Grafików w Rzeszowie) przystąpili do pracy.

Od 26 czerwca do 13 lipca 2002 roku Kolbuszowa gościła wybitnych artystów malarzy z całej Polski. W tej grupie znaleźli się ubiegłorocznymi uczestnikami pleneru oraz, co bardzo nas cieszy, nieznanymi nam jeszcze "artystyczne dusze". Komisarzem II Ogólnopolskiego Pleneru Malarskiego "Kolbuszowa 2002" - podobnie jak w roku poprzednim - została pani Krystyna Suss-Aksamit z Rzeszowa. Wraz z nią trzy tygodnie w naszym miasteczku spędzili: Janina Ożóg-Czarnowska z Rzeszowa, Stanisław Wacht z Warszawy, Jan Wozowicz z Mielca, Magdalena Sikora z Rzeszowa, Iwona Zaborowska z Rzeszowa, Franciszek Frączek z Krzemienicy, Stanisław Wiśniewski z Krakowa, Renata Szyszlak z Rzeszowa, Maria Siteń z Rzeszowa, Katarzyna Czuchnow-

ska z Rzeszowa, Cyprian Bielaniec z Lublina, Jacek Niewieczera z Bełchatowa, Jacek Spisacki z Białej Podlaskiej z synem Adamem, Wojciech Trzyna z Rzeszowa, Jan Majczak z Rakszawy, Lechosław Kozłowski z Łodzi i Maksymilian Starzec z Kolbuszowej.

Goście sprawiali wrażenie zadowolonych, odpowiadały im warunki mieszkaniowe (nocleg w szkole), smakowały posiłki (wyżywienie w szkolnej stołówce), ale przede wszystkim ujęła ich atmosfera, która towarzyszyła całemu przedsięwzięciu. Tworzyła ją niewątpliwie sympatia okazywana na co dzień przez mieszkańców Kolbuszowej, typowo wakacyjna pogoda, a co również nie jest bez znaczenia - życzliwość sponsorów.

Owoce prawie trzytygodniowego pobytu w Kolbuszowej były widoczne podczas wernisza. Na zakończenie pleneru zorganizowano bowiem roboczą wystawę, którą można było podziwiać na szkolnym korytarzu w budynku Gimnazjum nr 2 im. Jana Pawła II. Obok dzieł profesjonalnych artystów na werniszażu były prezentowane także prace dzieci i młodzieży ze szkół podstawowych i gimnazjów. Organizatorzy pleneru zaprosili bowiem do udziału w nim uzdolnionych uczniów ze szkół z tere-

nu Miasta i Gminy Kolbuszowa. W ten sposób ucząc się i bawiąc - trzydziścioro młodych miłośników sztuki miło rozpoczęło swoje artystyczne wakacje. Byli wśród nich: Aneta Drożdż, Magdalena Czachor, Paula Starzec, Katarzyna Fus, Edyta Kornak, Izabela Wąsik, Katarzyna Kwas, Maria Łągowska, Marzena Szkoła, Marcelina Siwiec, Magdalena Serafin, Monika Styga, Kinga Frankiewicz, Agnieszka Kiwak, Barbara Starzec, Urszula Kosiorowska, Aleksandra Ożóg, Katarzyna Haptaś, Martyna Kuryło, Natalia Grabiec, Ewa Płodzień, Agnieszka Lis, Magdalena Mendon, Jolanta Kołodziej, Joanna Skowron, Emilia Bardan, Małgorzata Orzech, Piotr Starzec, Mariusz Sasiela i Paweł Migut.

Codziennie w godzinach od 9 do 14 pod opieką nauczycieli i pod kierunkiem artystów młodzież uczyła się i zdobywała cenne informacje, zarówno teoretyczne jak i praktyczne. Wykorzystali je z pewnością przy tworzeniu swoich prac. A te, tak jak i obrazy artystów malarzy, mogliśmy podziwiać 12 lipca 2002 roku na wspomnianym już roboczym werniszażu poplenerowym.

Plener dobiegł końca, wystawa opuściła Kolbuszowę, ale do niej powróci - na wiosnę. W międzyczasie będą mogli ją oglądać mieszkańcy Mielca i Rzeszowa. A w roku następnym - zgodnie z obietnicą burmistrza odbędzie się III Ogólnopolski Plener Malarski "Kolbuszowa 2003" - o czym z przyjemnością w imieniu organizatorów informuję.

Magda Kornak

Znowu zabito księdza!

Z głębokim żalem, a zarazem z wiarą w zmartwychwstanie zawiadamiamy, że w nocy z 4 na 5 lipca 2002 roku został zamordowany na plebanii w Hucie Komorowskiej
Pierwszy proboszcz tej Parafii

Ks. Paweł SOBCZYŃSKI

Odszedł do Pana w 65 roku życia, 35 roku kapłaństwa
po 11 latach gorliwego duszpasterzowania
w Hucie Komorowskiej.

Prosimy o modlitewną pamięć o Zmarłym.

Pograżeni w żałobie:

Członkowie Rodziny, Parafianie Huty Komorowskiej,
Kapłani Dekanatu Raniżowskiego i Kolbuszowianie.



W nocy z 4 na 5 lipca br. w mieszkaniu obok kościoła w Hucie Komorowskiej zamordowano księdza proboszcza Pawła Sobczyńskiego. Oprawcy związali księdza i pobili. Zabrali jego samochód i podpalili w lesie. Napad i morderstwo nie wskazuje na tło rabunkowe. Niczego nie zabrano. Dlaczego musiał zginąć w takich okolicznościach. Dlaczego bestialsko giną księża i ludzie świeccy, koledzy zabijają kolegów, matki dzieci ...? Dlaczego kryzys gospodarczy idzie w parze z kryzysem moralnym?

Ksiądz proboszcz Paweł Sobczyński

urodził się w marcu 1937r. w Kolbuszowej jako jedno z czworga dzieci Romana Sobczyńskiego, pracownika telekomunikacji i Anny z Boroniów. Ksiądz Paweł był z natury człowiekiem skromnym, pobożnym i otwartym dla ludzi. Od dziecka był ministrantem, a w młodym wieku pracował w kościele jako zakrystianin i uczył się w Liceum dla Pracujących. Ukończył Seminarium Duchowne w Przemyślu i w 1967r. otrzymał święcenia kapłańskie. Później pracował jako wikariusz w diecezji przemyskiej, w Wysokiej Strzyżowskiej, w Stanach

koło Bojanowa, w Uhercach, w Kołaczycach, w Rakszawie, w Borownicy, w Birczy, a od jedenastu lat jako proboszcz w nowo utworzonej parafii w Hucie Komorowskiej koło Majdanu Królewskiego, gdzie w nocy z 4/5 lipca został zamordowany. Ksiądz proboszcz Paweł Sobczyński miał pierwszą część pogrzebu w Hucie Komorowskiej a drugą, tego samego dnia (10 lipca br.), w rodzinnej parafii w Kolbuszowej. Spoczął na kolbuszowskim cmentarzu.

(-)

Polska Ubecka

W tle rządowych przetasowań, pojawiła się jakaś lustracyjna aferka z byłym już Belką.

Pisemko Trybuna bez Ludu doniosło, że Rzecznik Interesu Publicznego, Bogusław Nizieński szykował wniosek o wszczęcie postępowania lustracyjnego.

Rzecznik zaprzeczył, ale Trybuna dalej się upiera, że Belka podał się do dymisji, ponieważ obawia się lustracji. Tytuł artykułu „Bomba już nie tyka” sugeruje, że właśnie Belka był tą bombą, która miała uderzyć w rząd „ale rykoszetem równieź w prezydenta”. Bardzo to dziwna historia, bo na ogół ubeccy donosiciele, sprzedajne gnidy, sowieccy kapusie, cieszą się uznaniem redaktorów partyjnego organu byłego peerelu. Wielu z nich piastuje wysokie stanowiska i towarzyszą im w żaden sposób nie przeszkadza. A w tym wypadku odwrotnie... Co się kryć może za tymi insynuacjami? Czy tylko bezsilna złość, że ktoś się im urwał z postrońka, czy coś jeszcze?

Przewaga Polski ubeckiej nad Polską demokratyczną polega na tym, że agenci peerelu wiedzą dużo więcej niż my. Mają bogatą wiedzę o przeszłości ukradzioną z archiwów MSW i dowolnie sobie tymi materiałami obracają. Mogą wsadzać wtyki do prawicowych partii, by je w stosownym momencie rozbijać, mogą tworzyć lobby na rzecz Gazpromu, sterować ustawami, uruchamiać prowokatorów przed wyborami, utrudniać życie porządnym ludziom, wygrywać intratne przetargi...

Ich główny organ prasowy, tygodnik trzody chlewnej, nie ustaje w opluwaniu wszystkiego, co dobrze służy Polsce. Pojęcie „patriotyzm” jest im obce, więc nie są skrupowani narodowym interesem. Nie mają żadnych oporów, by zniszczyć demokratyczny ład, jeżeli tylko jest im to z jakichś względów potrzebne. Zakończona właśnie likwidacja Urzędu Ochrony Państwa jest symbolicznym gestem zwycięstwa komunistycznej bezpieki nad polskim państwem. Nie lubią tego państwa i nie mają zamiaru go chronić. Bezwzględna czystka personalna przeprowadzona przy okazji przemiany Urzędu w Agencję Bezpieczeństwa, daje pojęcie o czyje bezpieczeństwo dbać będą obecnie owi agenci.

Ponieważ śpiewałem kiedyś „żeby Polska była Polską”, często bywam pytany, co sądzę o obecnej sytuacji. Z przykrością muszę stwierdzić, że nie ma ona nic wspólnego z niegdysiejszymi marzeniami o wolnej Polsce. Żyjemy w Polsce ubeckiej, rządzi nami kłamstwo, z gospodarką opartą na złodziejstwie, z sądami życzliwymi dla morderców, z zenującym parlamentem i umęczonym społeczeństwem. A piosenka „żeby Polska...” jak przed laty, jest dokładnie zakazana we wszystkich mediach elektronicznych.

Panowie Polacy - trzeba coś z tym zrobić!

Jan Pietrzak

Przedruk „TS” 28(721) 2002

Nowootwarty Zakład Usług Pogrzebowych EDEN

Oferuje:
kompleksowe usługi
pogrzebowe
pomniki - grobowce
dyżur całodobowy
najniższe ceny w regionie
siedziba:

Kolbuszowa - obok kościoła
pw. Św. Brata Alberta

punkt:
Cmolas - obok kościoła
tel. 227 27 67, kom. 0 691
947 855

Mirosław Niedzielski

Z dziejów kolbuszowskich szkół i ich patronów

Szkoła Podstawowa Nr 2 im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Kolbuszowej

Wiosną 1944r. Kolbuszowianie obserwowali jak rodziny volksdojczów po cichu i skrzętnie opuszczają miasto i wyjeżdżają do Krakowa. 20 lipca 1944r., najpierw cywile potem, niemieckie wojsko w popłochu ucieka-li przez Kolbuszowę.

Rankiem 26 lipca, od Weryni wjecha-ły do miasta pierwsze radzieckie czołgi. Radziecka czołwka pancerna nie podję-ła walki z Niemcami, ale ukryła się po-między zabudowaniami gospodarczymi Kolbuszowian. Jeszcze następnego dnia Niemcy nadal uciekali przez Kolbuszowę ze wschodu na zachód. 31 lipca Niemcy zasypali ogniem dział z góry, spod Bło-nia radziecki batalion wjeżdżający do

Kolbuszowej od We-ryni. Spod Dębicy ruszyła niemiecka kontrofensywa. W Kolbuszowej i jej okolicach rozwinęła się krwawa bitwa, trwająca 36 godzin, po której Niemcy



Szkoła żeńska. Budynek w latach 1907 - 1967,



Nauczyciele siedzący od lewej: Stanisław Nowak, Eugenia Sarapuk, Joanna Siekierska, kier. Jan Sarapuk i Janina Augustynowicz. Zdjęcie z pocz. lat 50 XX w.



Siódma klasy Szkoły Żeńskiej w 1947 roku. Nauczyciele siedzący od lewej: ks. Stanisław Sułkowski, Florentyna Bańska, Elżbieta Jabłońska, Maria Gruszka, Joanna Siekierska, Maria Górka i Wincenta Dudzińska.

zostali wyparci na zachód. Wielu Polaków wówczas czekało na powrót do kraju przedwojennego rządu burżuazyjno-demokratycznego. Tymczasem Sowietci przynieśli nam wiadomości o polskim "prawicielstwie" powstałym w Moskwie. 15 sierpnia 1944r. powołała się w Kolbuszowej, pod opieką radzieckiego komendanta pułkownika Saburowa, Rada Powiatowa i Miejska. 4 sierpnia zostało utworzone województwo rzeszowskie na zachodnich terenach przedwojennego województwa lwowskiego.

Jego centralną i wschodnią część wcielono do ZSRR. Z inicjatywy Józefa Stalina tworzyły się na terenach wyzwolonej Polski komitety PPR-u na szczeblach wojewódzkich i powiatowych. Wacław Januszewski, przedwojenny kierownik Szkoły Żeńskiej w Kolbuszowej wziął się ochoczo do pracy by 1 września 1944r. rozpocząć nowy rok szkolny. Po Niemcach szkoła pozbawiona była ławek, tablic i innych pomocy dydaktycznych. W budynku Szkoły Żeńskiej podjęta naukę Szkoła Męska, gdyż jej budynek był zniszczony.

Liczba uczennic tej szkoły w tym czasie była niewielka, a nauczycielkami zostały zaraz po wojnie: Florentyna Bańska, Maria Gruszka, Maria Przybyłowa, Zofia Koczoń, Joanna Siekierska, Natalia Babko podjęła pracę, ale w listopadzie tegoż roku została aresztowana i wywieziona jak około 300 Kolbuszowian do łagrów w ZSRR. Pani Natalia pracowała w kuchniach i pralniach obozowych pod Leningradem, potem na Uralu do jesieni 1947r.

Nauczyciele, którzy podjęli pracę w jesieni 1944r, byli wynędzniali przez wojnę. Pensję najpierw otrzymywali w naturze - w żywności z darów UNRA, od Polonii Amerykańskiej. Później otrzymywali wynagrodzenie w pieniądzu, ale na początku były to racje głodowe. W sierpniu 1945r. budynek szkolny zajęło wojsko, by zwalczać tzw. bandy rabunkowe i polityczne ukrywające się po lasach.

Były to oddziały Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Wojsko, tym razem Ludowe Wojsko Polskie, zniszczyło budynek szkolny, ale nie zajmowało go długo. 3 września 1945r. rozpoczął się w tym budynku nowy rok szkolny.

W pierwszych latach po wojnie nowy rok szkolny rozpoczynano nabożeństwem w kościele parafialnym. Religii też uczono w szkole. Pierwszym powojennym nauczycielem religii w tej szkole był ks. Stanisław Sułkowski, a gdy został przeniesiony, zastąpił go ks. Marian Kulinowski.

W szkole uczyła również Maria Górka, siostrzenica ks. Antoniego Dunajckiego, zmarłego wówczas proboszcza i dziekana kolbuszowskiego. W 1946r. podjęła pracę w Szkole Żeńskiej Janina Augustynowicz, żona Henryka, przedwojennego zarządcy lasów dra Jana Hupki właściciela Niwisk. Państwo Augustynowiczowie przeżyli w ostatnich dniach okupacji trudne chwile. 27 lipca 1944r. zostali aresztowani przez Niemców wraz z dziećmi i przez obóz w Pustkowie do obozu Ravensbrück. Na szczęście pobyt rodziny Augustynowiczów w obozie trwał 10 miesięcy.

Po zakończeniu wojny w Europie rodzina ta dostała się na rekonwalescencję do Szwecji i mogła tam pozostać na stałe. Jednak Janina i Henryk Augustynowiczowie postanowili z dziećmi powrócić do Polski. Janina przez rok uczyła po powrocie do kraju w Szkole Żeńskiej, a Henryk Augustynowicz podjął pracę w Szkole Męskiej, która już wróciła do budynku obok kościoła. W 1947r. wróciła z deportacji z ZSRR do Kolbuszowej pani Natalia Babko i została przyjęta do pracy w swojej macierzystej szkole i pracowała tak samo solidnie jak przed wojną. W maju 1947r.

Polacy obchodzili po raz pierwszy socjalistyczne święto 1-Maja, było to novum, które trwało w szkołach do lat osiemdziesiątych XX wieku. Natalia Babko, będąc w łagrze w ZSRR wzięła ze sobą na wychowanie niemowlę dziewczynkę Swietlanę Bartosiewicz, urodzoną w ZSRR, której matka zmarła przy porodzie.

Wychowała ją w Kolbuszowej, wykształciła na nauczycielkę i miała opiekę w ostatnich latach życia. Z dniem 1 września 1948r. przestała w Kolbuszowej istnieć Szkoła Żeńska. Została ona przekształcona na szkołę koedukacyjną, uczęszczali do niej już dziewczęta i chłopcy, i została przemianowana na Szkołę Podstawową nr 2. Wyznaczono wówczas jej rejon szkolny to: ul. 1-Maja (obecnie Piłsudskiego), Nowe Miasto, Mickiewicza, Krakowska, Wolska i lewy skraj Kolbuszowej Górnej. W listopadzie 1949r. weszły w życie szkoły obchody Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, dzień urodzin Józefa Stalina oraz powołano do życia Kółka Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. cdn.

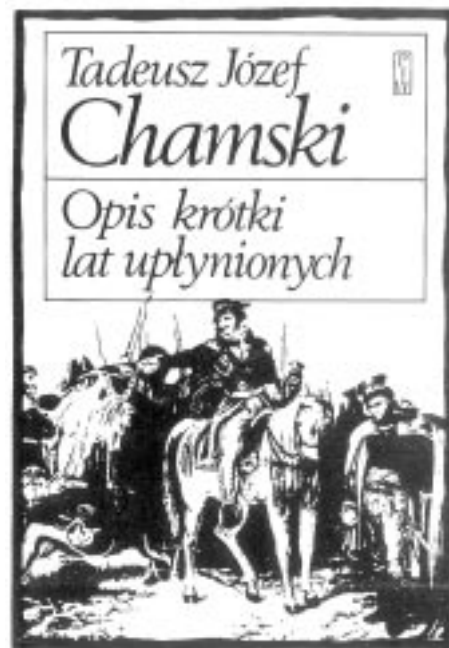
Halina Dudzińska

Dawni właściciele Kolbuszowej

Hrabiowie Tyszkiewiczowie

W czasach I Rzeczypospolitej Tyszkiewiczowie żenili się z córkami znamienitych magnackich rodów, takich jak: Czartoryscy, Czetywiertyńscy, Radziwiłłowie, Sapiehy, Wiśniowieccy, Lubomirscy, Potoccy, Poniatowscy itd. Tyszkiewiczowie służyli gorliwie kościołom chrześcijańskim i ojczyźnie, gospodarując na swoich majątkach. Ród ten, jak piszą historycy-genealogowie, wydał w XVIII wieku dwóch biskupów, jednego wileńskiego, drugiego żmudzkiego, jednego hetmana, dziesięciu wojewodów, ośmiu urzędników ministerialnych, sześciu kasztelanów, kilku urzędników dworskich, kilku kanoników, dostojników zakonnych i generałów, jednego marszałka sejmowego. W XIX wieku Tyszkiewiczowie-Kalenicy, zawsze tytułujący się panami na Łohojsku i Berdyczewie, chociaż majątek berdyczewski stracili, stworzyli nową linię swojego rodu, linię panów na Birzach na Żmudzi, Dubinkach i Wołożynie na Białorusi na Białopole na Kijowszczyźnie, na Oczeretnej nad Morzem Czarnym, no i na Kolbuszowej. Kolbuszowską linię Tyszkiewiczów stworzyła para małżeńska Jerzy Janusz i Franciszka Łucja z Lubomirskich Tyszkiewiczowie, posiadający siedmioro potomstwa w tym pięciu synów. Jednak los dla tego rodu nie był pomyślny. Zmieniły się czasy. Upadł feudalizm. Zrodziły się hasła wolności ludzi. Ale jak na razie Jerzy Janusz i Franciszka Łucja Tyszkiewiczowie żyli w epoce późnego polskiego feudalizmu. Większa część ich dzieci przeżyła upadek tej epoki i narodziny nowego ustroju-kapitalizmu. O życiu Jerzego Janusza Tyszkiewicza pozostały skąpe wiadomości. Genealog, Kacper Niesiecki pisze, że Janusz Jerzy urodził się w 1768r., jako drugi syn Stanisława Antoniego Tyszkiewicza i Ewy z Białoźorów, piszących się panów na Łohojski i Berdyczewie, ale na Poniemuniu i Upicie, majątkach posagowych Ewy i dokupionych już w małżeństwie majątkach Balwierzyszki i Srednik. Mieszkali na zamku w Poniemuniu nad Niemnem i tu urodził się zapewne Janusz Jerzy Tyszkiewicz. Zamek w Poniemuniu był również domem młodego małżeństwa, Janusza Jerzego i Franciszki Łucji Tyszkiewiczów. Większość ich dzieci urodziła się w Poniemuniu z wyjątkiem Wincentego, który urodził się w Kolbuszowej. Stanisław Antoni Tyszkiewicz, ojciec Janusza Jerzego był człowiekiem zamożnym i gospodarnym. Był kasztelanem mściwskim i żmudzkiem. Sporo informacji o Tyszkiewiczach z tego okresu można znaleźć we wspomnieniach Tadeusza Chamskiego, szlachcica z XIX wieku, urodzonego i wychowanego w Poniemuniu, majątku Tadeusza Tyszkiewicza, majątku odziedziczonego po Stanisławie Antonim Tyszkiewiczem.

Po śmierci Stanisława Antoniego i jego żony, dwór zamku w Poniemuniu opustoszał. Tadeusz Chamski starszy wziął ten folwark w dzierżawę, bo Tadeusz Tyszkiewicz był za granicą, a Janusz Jerzy Tyszkiewicz w Kolbuszowej w majątku Łucji Franciszki. Tadeusz Chamski młodszy, który urodził się już w Poniemuniu w 1805r. Ten właśnie Tadeusz Chamski, syn Tadeusza jest autorem wspomnień z tamtego okresu. Rodzina Chamskich



żyła wspomnieniami o świetnych czasach, gdy kasztelan żmudzki Stanisław Antoni Tyszkiewicz i jego syn Janusz Jerzy z Łucją Franciszką Tyszkiewiczowie wraz z potomstwem żyli na zamku w Poniemuniu. Ówczesni ludzie przeżyli dramat trzech zaborów, upadek powstania kościuszkowskiego, wielki przemarsz wojsk napoleońskich i ich tragiczny odwrót spod Moskwy w 1812r. Wspomniany Tadeusz Tyszkiewicz, syn Stanisława Antoniego, był w młodości wielkim patriotą, przebywał za granicą i wielkie nadzieje wiązał z Napoleonem. Pułkownik Tadeusz Tyszkiewicz przebywał we Francji i miał bliskie kontakty z Napoleonem. W tym czasie do Poniemunia dotarły słowa Mazurka Dąbrowskiego "Jeszcze Polska nie umarła...". Słowa te i melodia głęboko zapadły w pamięci młodego Tadeusza Chamskiego syna. Wielkim przeżyciem dla młodego Tadeusza był przemarsz wojsk napoleońskich na Moskwę. Młody Tadeusz Chamski zapragnął być żołnierzem. Tadeusz Chamski we wspomnieniach pisze, że po rzezi Pragi przez wojska Suworowa, cudem ocalały siostry Rychtérówny i pani Łucja Franciszka Tyszkiewiczowa wzięła je do Poniemunia na wychowanie.

Chamscy wysłali Tadeusza do Szkoły Podchorążych w Warszawie. 29 listopada 1830r. brał udział w akcji podchorążych w Warszawie i w powstaniu listopadowym. Gdy powstanie chyliło się ku upadkowi wyjechał do Francji. Należał tam do Towarzystwa Historyczno-Literackiego. Żył samotnie i pisał swoje wspomnienia "Opis krótki lat upłynionych", w których zapisał wiele wydarzeń i opisał ludzi, których znał. Opis nie zawsze zgodny był z prawdą. Ci, którzy korzystali z tych wspomnień narobili dużo błędów. Przekacny Tadeusz Chamski, autor wspomnień, zmarł w samotności w Paryżu w 1882r. Jego "Opis lat upłynionych" nie zaginął i doczekał się publikacji po przeszło stu latach od ich napisania. cdn.

Halina Dudzińska

SERWIS INFORMACYJNY RADY MIEJSKIEJ w Kolbuszowej



Złote gody

Dnia 24 lipca br. w Urzędzie Miasta i Gminy Kolbuszowa odbyła się uroczystość wręczenia medali za Długoletnie Pożycie Małżeńskie.



Burmistrz MiG Kolbuszowa Zbigniew Chmielowiec, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Kolbuszowej Józef Fryc oraz kierownik USC Anna Pastuła wraz z Jubilatami.

Medalami zostało odznaczone trzy pary małżeńskie świętujące złote gody: Państwo Czesława i Stanisław Trela, Władysława i Izidor Furgałowie, Bronisława i Henryk Wronscy, którzy na ślubnym kobiercu stanęli przed pięćdziesięcioma laty. Życiorysy jubilatów przedstawiła Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Pani Anna Pastuła. Ze wzruszeniem mówiła o życiu i osiągnięciach szacownych par małżeńskich składając im gratulacje i życzenia na dalsze lata życia. Życzenia do małżonków skierowali: Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Kolbuszowej Józef Fryc, oraz Burmistrz MiG Kolbuszowa Zbigniew Chmielowiec. Jubilaci otrzymali z rąk Burmistrza, Wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej i Kierownik Anny Pastuły medale za długoletnie pożycie małżeńskie, albumy "Ziemia Kolbuszowska" oraz kwiaty. W spotkaniu uczestniczyły również rodziny jubilatów i upłynęło ono w serdecznej atmosferze.

S.L.

Pieniądze do wzięcia

Dzięki programowi Unii Europejskiej Phare 2000, który dofinansowuje inwestycje w małych i średnich firmach jest szansa na uzyskanie nawet 50 tys. euro. Wnioski o dofinansowanie projektów przyjmowane będą tylko do połowy października, tak więc czasu nie pozostaje za wiele. To czy uda się wykorzystać środki z PHARE zależy w głównej mierze od właścicieli małych i średnich firm.

Planowany czas inwestycji nie powinien przekraczać dwóch lat, z dopuszczalnym podziałem na maksimum dwa odrębnie rozliczane etapy.

Rolnik będzie mógł otrzymać pomoc, jeżeli wraz z wnioskiem o pomoc finansową złoży plan marketingowy przedsięwzięcia, w którym zostanie możliwość sprzedaży planowej produkcji. Ponadto planowane przedsięwzięcie musi być oparte na technologii produkcji gwarantującej wysoką jakość produktu i być zgodne z wymogami higieny, ochrony środowiska i utrzymania zwierząt. Należy wskazać również rentowność planowanego i możliwość jego finansowania bez zakłóceń płynności finansowej gospodarstwa.

Szczegółowe informacje na temat możliwości i sposobu skorzystania ze środków w ramach PHARE udzielają agencje rozwoju regionalnego:

1. Agencja Rozwoju Regionalnego "MARR" S.A. - tel. (017) 583-67-91
2. Rzeszowska Agencja Rozwoju regionalnego S.A. - tel. (017) 852-06-00
3. Centrum Wspierania Biznesu przy Stowarzyszeniu Promocji Przedsiębiorczości w Rzeszowie - tel. (017) 866-12-54
4. Izba Przemysłowo-Handlowa w Rzeszowie - tel. (017)854-90-50
5. Stowarzyszenie Promocji Przedsiębiorczości w Rzeszowie - tel. (017) 866-12-50

S.L.

Dodatkowy zawód

Staraniem władz gminnych we współpracy z Towarzystwem Altum i Związkiem Byłych Pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych w dniach 6.05.2002 r do 14.06.2002 r został przeprowadzony w Kolbuszowej kurs wikliniarski. Świadectwa ukończenia kursu otrzymało 19 osób. Podobne kursy były z powodzeniem przeprowadzone na terenie Gminy Raniżów, Dzikowiec oraz Cmolasy. Uczestnicy uczyli się nowego zawodu przez 180 godz., co ich zdaniem przyniosło oczekiwany efekt. Dzięki temu osoby, które w dalszym ciągu będą zainteresowane dalszą pracą w wylocie wikliny otrzymają propozycje w formie: umowy o dzieło, umowy na czas określony lub prowadzenia własnej działalności gospodarczej.

(-)

Jak pozyskać środki...?

W dniu 8 sierpnia b. r. w Urzędzie MiG Kolbuszowa odbyło się szkolenie związane z dostępem do funduszy strukturalnych Unii Europejskiej po wstąpieniu Polski do "piętnastki", które prowadził Jacek Nowocien - przedstawiciel Departamentu Rozwoju Regionalnego Urzędu Marszałkowskiego w Rzeszowie. W spotkaniu udział wzięli min.: Z-ca Burmistrza MiG Kolbuszowa Jan Zuba, Sekretarz MiG Kolbuszowa Barbara Bochniarz, zaproszeni goście, oraz pracownicy tutejszego urzędu.

Mając na uwadze przystąpienie Polski do Unii Europejskiej Urząd Marszałkowski uruchomił Bank Projektów Województwa Podkarpackiego, stanowiący bazę danych o potrzebach inwestycyjnych na najbliższe lata.

Zarząd Miasta i Gminy Kolbuszowa chce pozyskać środki unijne na kilka ważnych dla naszej gminy zadań min.:

1. Budowę drugiego mostu wraz z małą obwodnicą w Kolbuszowej Dolnej,
2. Budowę zbiornika retencyjnego w Świerczowie,



Na zdjęciu: prowadzący szkolenie Jacek Nowocien - przedst. Departamentu Rozwoju Regionalnego Urzędu Marszałkowskiego w Rzeszowie oraz z-ca burmistrza MiG Kolbuszowa Jan Zuba.

3. Budowę krytej pływalni w Kolbuszowej,
4. Rozbudowa kanalizacji.

(-)

SERWIS POWIATOWY

Nie tworzyłem sztucznego wizerunku

Z Dariuszem Bźdzkołem, przewodniczącym Rady Powiatu w Kolbuszowej, rozmawia Marcin Mazur



Wśród radnych podpisanych pod wnioskiem o odwołanie Zbigniewa Lenarta z funkcji starosty znajduje się również pan nazwisko. Co spowodowało, że Przewodniczący Rady Powiatu opowiedział się przeciw staroście powiatu?

- Może zacznę od tego, że mocno ubolewam nad faktem, iż cała ta sprawa spotkała właśnie nasz powiat. Odpowiedź na tak postawione pytanie jest prosta. To, że działania starosty w ostatnim okresie czasu budziły pewne obawy u wielu radnych nie jest sprawą nową. W tym miejscu chciałbym podziękować "Przeglądowi Kolbuszowskiemu", który stara się zgodnie z prawdą przedstawiać wydarzenia mieszkańcom naszego powiatu.

Po zablokowaniu takiej sytuacji, że oto dyrektorem jednostki podległej staroście jest jego żona, która z kolei zatrudnia męża jako swojego pracownika, doszły sprawy związane z zakończeniem budowy siedziby starostwa "za wszelką cenę" w terminie, na który zupełnie nie było przyzwolenia Rady. Nie będę już tutaj wspominał sprawy zaniechania przez pana starostę pozyskania środków na PFRON (stąd wynikała potrzeba zwołania majowej sesji nadzwyczajnej), lub o sprawie głośnej i bulwersującej związanej z rozwojem Oddziału Sztucznej Nerki w Kolbuszowej. Zresztą te i inne działania pana starosty będą

Jest herb powiatu

cd. ze str. 1

na uchwale wymienionej komisji - zawierającej merytoryczną oceną nadesłanego projektu w zakresie jego zgodności z zasadami heraldyki, weksylogologii i miejscowej tradycji historycznej - pismem z dnia 25 czerwca projekt herbu zaopiniował pozytywnie.

Projekt herbu ustalony został w następującej postaci: na tarczy dzielonej w słup, w polu prawym czerwonym krzyż równoramienny, srebrny (grecki), pod nim krzywaśń srebrna (szreniawa). W polu lewym błękitnym osiem gwiazd sześcioramiennych, złotych, po trzy w dwóch rzędach i dwie w trzecim, od podstawy.

Propozycja wzoru herbu powiatu kolbuszowskiego została opracowana z uwzględnieniem nawiązania do herbu ziemi i dawnego województwa sandomierskiego, województwa podkarpackiego, herbów rodzin szlacheckich władających dobrami kolbuszowskimi, oraz herbu miasta Kolbuszowa - stolicy powiatu. "Projekt odpowiada wymogom poprawności heraldycznej. Sposób jego opracowania - czytamy w uzasadnieniu opinii komisji - osadzony został w zwyczajach heraldyki polskiej, oraz w lokalnej tradycji historycznej. Prosta budowa herbu kryje w sobie bogate przesłanie symboliczne. W języku symboli heraldycznych odwołano się do zasłużonej w przeszłości powiatu rodziny Lubomirskich (godło herbu Szreniawa), symboliki stolicy powiatu (krzyż równoramienny z herbu Kolbuszowej), województwa podkarpackiego, w skład którego powiat obecnie wchodzi (barwy czerwona i

błękitna, oraz podział tarczy w słup), a także do wielowiekowych związków ze staropolską ziemią sandomierską (gwiazdy złote). Przez dalsze analogie herb może być odnoszony również do miejscowego kultu maryjnego, oraz zasłużonej także dla regionu rodziny Tarnowskich (gwiazdy złote)."

Niniejszy projekt herbu powiatu kolbuszowskiego jest siódmym z kolei i zapewne ostatnim. Cztery projekty autorstwa Jacka Bardana (gwiazda dwunastoramienna, gwiazda sześcioramienna, drzewo cisowe i gwiazda, oraz gwiazda i krzywaśń), zostały negatywnie zaopiniowane i odrzucone przez organy powiatu (Zarząd, Komisję, Radę Powiatu), bądź przez Komisję Heraldyczną. Dopiero piąty projekt wykonany według propozycji Komisji Heraldycznej z dnia 2 marca 2001 r. - pole dzielone w słup i umieszczona w polu czerwonym krzywaśń srebrna, zaś w polu błękitnym dziewięć gwiazd złotych w trzech rzędach, oraz szósty projekt z zaproponowanym przez radnego dodatkowo krzyżem, po sugestii Komisji by przesunąć krzyż ze środka tarczy w pole czerwone, nad krzywaśń, już jako siódmy z kolei projekt zyskał pełną akceptację.

Ostateczną decyzję w sprawie herbu podejmie Rada Powiatu w Kolbuszowej w formie uchwały na sesji w dniu 23 sierpnia br. Do tematu herbu powiatu wrócimy szerzej w następnym - wrześnieowym numerze Przeglądu Kolbuszowskiego.

Benedykt Popek

analizowane przez organy kontroli wyższego szczebla. Stąd taka a nie inna decyzja z mojej strony, innych pobudek nie było. Jeszcze raz podkreślam powagę sytuacji i jednocześnie ostateczność takiego, nie tylko zresztą mojego działania, ale i moich zastępców i większości radnych.

Czy był sens odwoływać starostę na kilka miesięcy przed końcem kadencji?

- Zawsze, moim zdaniem należy oceniać fakty, zdarzenia, bez jakiegokolwiek wyrachowania, czas tu nie powinien odgrywać roli dominującej. Takiej procedurze powinny być poddawane również osoby publiczne. Fakty są takie, że na 30-to osobową Radę Powiatu zabrakło zaledwie 3 głosów, aby pan starosta został odwołany. Wygrały mechanizmy jakiejś "gry", a nie głosy rozsądku. Dlatego też nie chcę rozpatrywać tego zdarzenia w kategoriach porażki czy zwycięstwa. Na pewno jest to lekcja dla radnych - po prostu z większym rozeznaniem należy powoływać ludzi na stanowiska publiczne. I jeśli nauka z tej lekcji zostanie wyciągnięta przez radnych następnych kadencji myślę, że te wszystkie aktualne rozterki i podejmowane dzisiaj decyzje mają swój głęboki sens.

Jak skomentuje pan wypowiedzi niektórych polityków lokalnych lewicy, że to

co dzieje się odnośnie starosty, to nie innego jak tylko początek kampanii wyborczej prawicy?

- Takie wypowiedzi są dalekie od prawdy, są one dla ludzi znających fakty nawet śmieszne. Prawie cztery lata temu pan Zbigniew Lenart głosami prawicy zostałwołany na stanowisko starosty. Teraz to poparcie utracił. Prawdopodobnie człowiek innego pokroju, bez rozgłosu sam złożyłby rezygnację z zajmowanej funkcji. A to, że szerokim frontem broni pana Lenarta cała lokalna lewica razem z "Ojczyzną", a sam pan Lenart staje się jej lokalnym męczennikiem jest wielce wymowne i świadczy tylko tyle, że przez "grubą kreskę" pana premiera Mazowieckiego duża część działaczy stała się, niestety, zbyt późno czytelną.

Wracając do pana pytania z całą świadomością stwierdzam, że nie jest to żadna kampania wyborcza; mało tego, przez niektórych to co dzieje się w starostwie, postrzegane jest jako antykampania prawicy. W tym miejscu stwierdzam, że radnym, którzy działają zgodnie ze swoim sumieniem a nie politycznym wyrachowaniem należy się szacunek, a za odwagę słowa uznania.

Czyli pana zdaniem, po udowodnie-

niu panu staroście samowoli, prywaty i nieuczciwości, po utracie większości w Radzie, zwłaszcza tych radnych, którzy powołali go na stanowisko - powinien sam złożyć rezygnację?

- Myślę, że jest to oczywiste.

Na ile obecny konflikt w Radzie zagroża istnieniu powiatu kolbuszowskiego?

- Proszę pana, w tej chwili nie ma takiej zagrożenia z tego powodu. Wszystkie jednostki powiatowe funkcjonują normalnie. Różnice zdań w demokracji muszą być. Musimy się do tego po prostu przyzwyczaić. Natomiast z wszelkimi formami wypaczenia władzy trzeba po prostu walczyć i wskazywać je nie tylko w Warszawie, ale również bacznie przyglądać się swojemu podwórku.

Jak dotychczas układała się współpraca w Radzie prawicowych radnych AWS-u, obecnie PSFP z radnymi lewicy: SLD, PSL. Były jakieś konflikty o charakterze politycznym?

- Po jesiennych wyborach samorządowych w 1998 roku Rada Powiatu praktycznie jednogłośnie przyjęła do realizacji lokalny program radnych AWS-u. Przypomnę, że główne punkty to : uczelnia wyższa w powiecie, stała poprawa bazy i funkcjonowania powiatowych jednostek, w szczególności szkół, ZOZ-u, poprawy jakości i standardu dróg powiatowych. A kiedy okazało się, że - niestety - z różnych przyczyn powiatowe urzędy zostały porzucane po całej Kolbuszowej i pojawiła się konieczność budowy siedziby starostwa, również i w tym miejscu, wspólnie podjęto decyzję o rozpoczęciu takiej inwestycji. I tutaj należą się słowa uznania wszystkim radnym, niezależnie od opcji politycznej. Na przewodniczących najważniejszych Komisji w Radzie wybraliśmy ludzi lewicy.

Pierwszy grzyt pojawił się w okresie wyborów prezydenckich, a dotyczył wyrażenia przez Radę swego stanowiska potępiającego zachowanie prezydenta Kwaśniewskiego i jego urzędnika na lotnisku w Kaliszu. Konflikty mające znamiona politycznych zaczęły się po przegranych przez prawicę wyborach parlamentarnych, gdzie p. Lenart zupełnie przestał się liczyć z prawicowymi radnymi zmieniając swój kierunek współpracy o 180 stopni.

Jeśli jest to możliwe, to prosiłbym o krótką ocenę pracy Rady Powiatu, oraz Starostwa Powiatowego w mijającej kadencji.

- Jeśli to ma być krótka ocena to nie może być ona inna jak tylko pozytywna. Pomijając aspekty polityczne, osobę pana Lenarta i ludzi z nim powiązanych, to radni w swoich działaniach kierowali się rzeczywistym dobrem powiatu. Dla mnie na szczególną uwagę zasługuje fakt, iż w naszej pracy przyświecała nam jako główny cel próba zbudowania mocnych fundamentów pod funkcjonowanie powiatu w następnych kadencjach. Z tym wiązało się myślenie kompleksowe i takie też szły działania; czasami nawet wbrew swoim wyborcom. Taka postawa wymaga mądrości, ale i odwagi. I za to chciałbym jeszcze raz wszystkim radnym podziękować.

Sukcesy Rady i jej niepowodzenia. Co się udało a czego nie udało dokonać w mijającej kadencji?

- Trudno oceniać pracę Rady nawet wtedy, gdy się jest jej przewodniczącym. Najlepiej chyba zrobią to sami wyborcy. Zdaję sobie sprawę, że realizacja programu wyborczego była możliwa dzięki wspólnemu działaniu i determinacji zarówno Rady jak i Zarządu. Stąd faktem stała się uczelnia wyższa w Weryni. I tutaj trudno nie dostrzec również zasług pana starosty w całym procesie rozwoju Weryni. Ale też trzeba nadmienić, że na ponoszone koszty Rada dawała pełne przyzwolenie, zachęcając do pracy w tym kierunku. Most w Spiach, nowe kotłownie w szkołach, nawet zakres prac na drogach powiatowych w pierwszych dwóch latach funkcjonowania powiatu budziły wielkie nadzieje i dawały satysfakcję z pracy radnych.

Problemy pojawiły się wówczas gdy zostały obcięte środki z Kontraktu Wojewódzkiego, a które miały być przeznaczone na realizację budowy siedziby Starostwa. Niestety część Zarządu ze starostą na czele, wbrew logice i Radzie skróciła czas trwania inwestycji do września 2002 r. proponując sfinansowanie budowy kolosalnymi kredytami, których Powiat nie mógłby udźwignąć. Na takie nieodpowiedzialne, przedwyborcze działanie radni (przede wszystkim już z Podkarpackiego Samorządowego Forum Prawicy) nie dali przyzwolenia.

Do porażek zaliczam bezskuteczną walkę o połączenie kolejowe Rzeszów-Kolbuszowa-Tarnobrzeg. Również w sposób niedostateczny docierają do rolników informacje związane z możliwością działania w stale zmieniającej się sytuacji rynkowej polskiego rolnictwa. Bolączką powiatu jest zbyt mała ilość miejsc pracy i rosnące bezrobocie. Znany jest stan dróg w powiecie. Cóż, tych problemów jest niestety dużo. Nasz budżet naprawdę nie jest "budżetem rozwoju", bo - przy znanych problemach państwa, gdy jest on w 96% uzależniony od państwa, takim być nie może.

A pana sukcesy i porażki jako przewodniczącego Rady...

- Nie mnie oceniać moją pracę w Radzie. Przyznaję, że do Rady Powiatu trafilem bez wcześniejszego doświadczenia. Dlatego w tym miejscu chciałbym wszystkim radnym podziękować za zrozumienie i jednocześnie przeprosić za wszelkie niedociągnięcia z mojej strony. Jako przewodniczący Rady zawsze starałem się, o ile było to możliwe, być obiektywnym i bezstronnym. Osobiście cieszę się z faktu, że nadal jestem wierny sobie i nadal prawdziwy. Nie tworzyłem sztucznego wizerunku swojej osoby. A tak pół żartem, to w czasie tej kadencji moja rodzina powiększyła się o dwie córki, co przy dwóch chłopcach wcześniej daje zupełnie dobry wynik. Mamy więc, oboje z żoną za co dziękować Bożej Opatrzności.

Czy zamierza pan kandydować w najbliższych wyborach samorządowych?

- Przez te ostatnie cztery lata był czas, aby nabyć trochę samorządowego doświadczenia. Myślę, że nieodpowiedzialnym byłoby z mojej strony wycofywać się z rozpoczętej drogi. Dlatego zamierzam się z pokorą poddać weryfikacji u moich wyborców. Jeśli społeczność mojego okręgu obdarzy mnie ponownie swoim zaufaniem, na pewno będę się starał jej służyć z jeszcze większą skutecznością.

Można wiedzieć z jakiej listy?

- Oczywiście. Bardzo odpowiada mi sposób działania i postawa pani senator Janiny Sagatowskiej. Z inicjatywy pani senator powstało Podkarpackie Samorządowe Forum Prawicy a ja jestem członkiem Forum praktycznie od początku. I dlatego właśnie z tej listy zamierzam startować w nadchodzących wyborach samorządowych. Zresztą znam ludzi, którzy zadeklarowali już swoją przynależność do Forum. Zaręczam, że są to ludzie oddani ideom samorządowym, przede wszystkim prawdziwi i czytelnicy w swych pracowniczych przekonaniach.

Dziękuję za rozmowę.

Co robił starosta na chorobowym. Jaki przykład dawał zwykłym ludziom, podatnikom kolbuszowskim, którzy pracują na jego wysokie pobory. Jak bronił swojego dobrego imienia.

Pracował czy chorował?

"Obniżenie mi poborów do tak niskiego poziomu jest niesprawiedliwe i przykre, ale mimo to na razie będę dalej pracował. Nie po to, żeby bronić stołka, ale swojego dobrego imienia" - zapewniał starosta Zbigniew Lenart radnych, oraz redaktora i czytelników "Super Nowości" (nr 95 z dn. 17.05.2002 r., str. 2), tym samym i podatników z powiatu kolbuszowskiego, podczas sesji w dniu 16 maja, na której Rada Powiatu za jego kiepską pracę, etc., obniżyła mu pobory z kwoty 6.700 zł. do 1.300 zł., czyli do zarobku przeciętnego robotnika.

Zobaczymy co było dalej, jak starosta zrealizował swoją obietnicę. Następnego dnia po sesji, to jest 17 maja starosta Lenart przedłożył na druku L-4 kilkudniowe (później jeszcze trzy kilkunastodniowe) zwolnie-

nia lekarskie łącznie do 2 lipca, rozpoczynające się dzień przed sesją, czyli 15 maja. Dlaczego dzień przed sesją? W ten sposób można było uniknąć skutków uchwały Rady Powiatu i zamiast 1.300 zł. otrzymać 80% dotychczasowych poborów. Tak oto dotrwał do dnia, gdy SLD-owski wojewoda przyszedł mu na odsiecz i z niezrozumiałych powodów unieważnił uchwałę Rady przywracając mu tym samym dotychczasowe pobory. Radni nie dali za wygraną. Postanowili decyzję wojewody zaskarżyć do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Uchwałę w tej sprawie mają podjąć na sesji w dniu 23 sierpnia br.

Jest jeszcze jeden aspekt chorobowego starosty Lenarta. Czy przepisy Kodeksu Pracy, i inne, zostały ustanowione tylko dla zwykłych szarych ludzi, robotników, rolników, a dla elit samorządowych nie? Czy sta-

Służyć - czyli dawać z siebie ...

Z Wandą Jasińską, dyrektorką Liceum Ogólnokształcącego w Kolbuszowej rozmawia Benedykt Popek

Rok czasu na stanowisku dyrektora szkoły średniej to krótko, ale może udało się pani zrealizować w tym czasie jakieś pomysły?

- Był to dla nas, nauczycieli, rok przygotowania do reformy strukturalnej II etapu dotyczącego szkół ponadgimnazjalnych. Na pewno zostało jeszcze wiele spraw do rozwiązania i dopracowania, ale udało nam się określić własną wizję nowej szkoły. Będzie ona podlegać ciągłej ewaluacji dokonywanej przez pedagogów, rodziców i uczniów. Tak właśnie wyobrażam sobie szkołę, jako współdziałanie wszystkich podmiotów, które ją budują i kształtują. Mam nadzieję, że udało mi się to zrealizować chociaż w części. Służyć miały temu m.in. spotkanie dyrekcji i nauczycieli ze wszystkimi rodzicami przy okazji wywiadówki, pogadanka psychologów dla rodziców na temat problemów związanych z dorastaniem, konsultacje z rodzicami i uczniami dotyczące przyjmowanych przez nas dokumentów, itp.

Określenie perspektyw rozwoju szkoły zrealizowała Rada Pedagogiczna poprzez opracowanie i przyjęcie kilku dokumentów, bez których nie może funkcjonować w ciągle zmieniającej się rzeczywistości żadna instytucja. Sądzę, że nie należy decydować o szkole poza nią. Najważniejszym zaś organem szkoły jest rada pedagogiczna, której głos i propozycje powinny być brane pod uwagę, kiedy decyduje się o przyszłości szkoły. Takie właśnie stanowisko prezentowałam na zewnątrz.

Czas pani dyrektorowania to czas ciągłego rzucania kłód pod nogi zarówno przez pana starostę, jak i jego żonę. Pani mimo to udawało się odważnie iść dalej.

- To był dla mnie trudny rok. Wiele mnie nauczył. Niewątpliwie rozczarował także, ale co nas nie zlamie, to nas wzmocni. Myślę, że

rośniętych, burmistrzów, wójtów nie dotyczą? Starosta kolbuszowski (popieranego przez radnych SLD, PSL i tych którym patronuje biznesmen Stefan Orzech), przepisy jak się okazuje nie dotyczą.

W tym samym mniej więcej czasie, kiedy znajomy mojej koleżanki z Kolbuszowej, robotnik, został przyłapany na tym, że podczas chorobowego nie było go w domu i w związku z tym dostał wypowiedzenie z pracy, starosta kolbuszowski przebywający na takim samym chorobowym jeździł sobie wesoły po Kolbuszowej, po Rzeszowie, a nawet po Warszawie, robił zakupy, pracował przy domu. Niemal codziennie widziany był przez mieszkańców Kolbuszowej, radnych, urzędników, podczas załatwiania spraw prywatnych, nie związanych z kontynuowaniem leczenia. Uczestniczył oficjalnie w różnych imprezach, zebraniach wiejskich itp. No i co? Liczył się z przepisami? Jako reprezentant powiatu dawał dobry przykład? Mając druk L-4 w dn. 15 maja uczestniczył w finale konkursu o Unii Europejskiej, gdzie

nie warto na zadane przez pana pytanie mówić zbyt dużo. Przykre jest to, że trudno o profesjonalizm, który koncentruje się na sprawach merytorycznych. Inne kryteria w sprawach zawodowych nie są istotne...

Samorządowcy powiatowi w zdecydowanej większości, a także rodzice pozytywnie oceniają pani pracę na stanowisku dyrektora, a pani sama siebie jak ocenia?

- Cieszy mnie to, że są w środowisku osoby, które pozytywnie oceniają moją pracę. Wszystkie problemy, przed którymi stawiałam, starałam się rozwiązywać najlepiej, jak umiem i potrafię. W trudnych sprawach starałam się pozyskiwać sojuszników. Najlepiej zadanie moje określił jeden z naszych uczniów, który składając mi życzenia z okazji Dnia Kobiet powiedział: "... oby nam pani jak najdłużej służyła." Tak i ja sama rozumiem pracę osób na stanowisku kierowniczym: służyć - czyli dawać z siebie wszystko na miarę własnych możliwości.

Czy można było w tym czasie zrobić więcej?

- Tak. Żałuję, że nie udało się zorganizować, w kończącym się właśnie roku szkolnym, jubileuszu 90-lecia istnienia szkoły. Nie chciałam jednak i tak nie najlepszą atmosferę wokół szkoły-pogłębiać.

Nie bała się pani wbrew decyzji wicestarosty, konsultowanej zapewne ze starostą, utworzyć siódmy oddział pierwszej kalsy?

- W tym roku mieliśmy wyjątkowo dużo kandydatów do klas pierwszych. Wielu z nich uzyskało dużą liczbę punktów wynikającą z dobrze zdanego egzaminu gimnazjalnego i ocen z wybranych przedmiotów. Okazało się w końcu, że oferta z jaką do nich wyszliśmy, spotkała się z dużym zainteresowaniem. Byłby to grzech zaniedbania, gdyby chętnym

wraz z dyr. Jagodzińskim wręczał nagrody i pozował do zdjęcia (patrz "Ziemia Kolbuszowska" nr 5/77 str. 14), w dniu 7 czerwca był przy wręczaniu nagród laureatom konkursu wiedzy o samorządzie terytorialnym w Warszawie, gdzie również pozował do zdjęcia, tym razem z prezydentem Kwaśniewskim ("Aspekt", nr 2/28, str. 2). A tak na marginesie Panie Starosto, z tym prezydentem Kwaśniewskim Aleksandrem to nawet ładnie pan wyszedł. Niech Pan jeszcze zamieści jakieś zdjęcie, może z posłem Ciesielskim Wieśkiem, może z wojewodą Siewierskim Zdziemskim.

Nie wiadomo na co chorował pan starosta Zbigniew Lenart. Jest to tajemnica jego i lekarzy którzy wypisywali mu zwolnienia. Teraz, jak widzimy, ze zdwojoną energią pracuje dla dobra powiatu i ... swojego dobrego imienia. Mam nadzieję, taką samą jak moi koledzy radni powiatowi, że nie będzie nawrotu tej dziwnej choroby, nawet jeśli NSA uchyli decyzję Wojewody.

Agnieszka Sondej



uczniom z naszego powiatu, a spełniającym kryteria przyjęcia do naszej szkoły, nie wyczerpać możliwości nauczania w naszym liceum.

27 maja skierowałam pismo do Zarządu Powiatu, aby rozważył możliwość utworzenia siódmego oddziału. Do dziś nie ma odpowiedzi na nie. O tej samej sprawie rozmawiali członkowie szkolnej komisji kwalifikacyjno-rekrutacyjnej w przeddzień wywieszenia listy przyjętych (26 czerwca) z panem wicestarostą uzyskując ustną aprobatę. Dnia 2 lipca otrzymałam pismo od pana wicestarosty informujące mnie, że organem właściwym do rozpatrzenia tej sprawy jest Rada Powiatu. Wiem, że wielu radnych decyzję o utworzeniu dodatkowej klasy pierwszej uważa za słuszną. Rozumiem problemy finansowe, ale chciałabym dodać, że edukacja to priorytetowe zadanie, a subwencja oświatowa zależy o ilości uczniów.

Największy problem z którym boryka się kolbuszowskie LO, z którym będzie się musiał zmierzyć pani następcza to...

- Budżet szkoły na bieżący rok. Najlepszym dowodem niech będzie fakt, że na przygotowanie szkoły do nowego roku nie uzyskaliśmy żadnych pieniędzy z powiatu i trzeba było pozyskać inne środki niż budżetowe.

Dziękuję pani za rozmowę i życzę dalszych sukcesów w kształtowaniu kolbuszowskiej młodzieży.

- Ja również dziękuję panu za rozmowę, a korzystając z okazji chciałabym podziękować tym wszystkim, którzy wspierali mnie dobrym słowem, i tym którzy pomagali mi rozwiązywać wszystkie problemy. W pierwszej kolejności przewodniczącemu Rady Powiatu p. Bździkotowi, p. sekretarzowi Romaniukowi i członkom Zarządu (byłym) p.p. Wróbel, Popkowi i Brykowi, oraz wszystkim radnym powiatu i rady miejskiej przychylnym LO. Dziękuję również pracownikom Biura Obsługi Jednostek Starostwa Powiatowego, oraz Razie Rodziców pracującej w naszej szkole i jej przewodniczącemu Mieczysławowi Maziarzowi.

Serdecznie dziękuję moim kolegom nauczycielom i wszystkim współpracownikom których tu nie wymieniłam za życzliwość i wyrozumiałość.

"Ziemia" oskarża gminy

W czerwcowym numerze miesięcznika "Ziemia Kolbuszowska" postawiono poważny zarzut radnym powiatu z gminy: Raniszów, Dzikowiec, Cmolas i Niwiska zamieszczając na okładce gazety nagłówek "Koalicja gmin odbiera Kolbuszowej mandat" Jako radni do których zarzut ten został skierowany wyrażamy oburzenie w związku z zamieszczona nieprawdziwą informacją na okładce gazety.

Do wiadomości czytelników podajemy, iż gazeta ta dofinansowywana jest corocznie z budżetu powiatu w wysokości 19 000 zł. Stosowna umowa pomiędzy powiatem kolbuszowskim a Towarzystwem Goslara określa w jaki sposób ta zapłacona usługa winna być przez Towarzystwo świadczona. Przede wszystkim rzetelność podawanych informacji dotyczących działalności powiatu, co w tym przypadku absolutnie nie miało miejsca. Jako radni powiatu w duchu odpowiedzialności postanowiliśmy wyjaśnić całą sprawę i spróbować zapobiec sztuczemu konfliktowi jaki próbuje się wytworzyć pomiędzy gminą Kolbuszowa a gminami ościennymi.

Na podstawie art. 15 ust. 3 ustawy z dnia 16 lipca 1998 r. ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw Rada Powiatu dokonuje podziału powiatu na okręgi wyborcze w wyborach samorządowych. Według tej ustawy o podziale mandatów decyduje tylko i wyłącznie Rada Powiatu.

W dniu 21.06.02r. odbyła się 42 sesja Rady Powiatu, na której postanowiono podjąć uchwałę w tej sprawie. Od samego początku na sesji działy się dziwne rzeczy. Między innymi radny Władysław Mytych zgłosił formalny wniosek, aby Przewodniczący Rady, jego zastępcy i przewodniczący klubów zechcieli się spotkać przed przyjęciem zaproponowanego porządku obrad i przeanalizować go jeszcze raz, gdyż według niego jest on nie zgodny ze statutem. Poprosił także aby w spotkaniu, nie wiadomo dlaczego, wziął udział radny Jerzy Wilk, który nie pełni żadnej z w/w funkcji w Radzie.

Drugim chętnym do zmiany porządku obrad sesji okazał się radny Józef Kardys, który zaproponował aby w miejsce pkt 3 wprowadzić punkt dot. podziału powiatu na okręgi. Po tych dwóch propozycjach przewodniczący Rady ogłosił przerwę, następnie przegłosowano porządek obrad uwzględniający propozycję Kardysia. Radny Wilk stwierdził, iż utraciono szansę na kompromis (jaki kompromis?). Po przystąpieniu do pkt 3 porządku obrad urzędnik wyborczy Robert Mokrzycki wyjaśnił jakie były zasady i tryb tworzenia projektu uchwały w sprawie podziału powiatu na okręgi, wspominał również o wyciecznych jakie otrzymał od Komisarza Wyborczego z Tarnobrzega. Stwierdził, że powinna być respektowana zasada łączenia gmin graniczących ze sobą i o konieczności uzyskania opinii Rad Gmin w sprawie podziału powiatu na okręgi. Radna Wróbel zaznaczyła, że opinie Rad Gmin nie są wiążące dla Rady Powiatu. Stwierdziła również, że istnieje związek między gminami w powiecie kolbuszowskim. Wniosła o połączenie gmin na okręgi wyborcze zgodnie z ich wolą tj. Cmolas - Raniszów, Niwińska - Dzik-

wiec. Podobnie i radny Pogoda złożył wniosek aby nanieść poprawki do uchwały zgodnie z wolą gmin i je przegłosować. Radny Kardys zaproponował aby dogadały się Rady Gmin z Kolbuszową. Po czym radny Mytych stwierdził, że podział ten jest nie właściwy i że intencją jego jest aby wyprowadzić jeden mandat, wbrew "interesom Kolbuszowej". Stwierdził, że takie uchwały można łatwo podjąć, one nie są wiążące. Do tego aby je podjąć potrzeba 15 radnych. Jeżeli chcemy będzie to wtedy kolejna uchwała, która zostanie podważona (skąd Mytych wiedział o podważeniu uchwały Rady przez Komisarza Wyborczego przed jej podjęciem)? Po nim zabrał głos Przewodniczący Rady Miejskiej - Jan Wiącek, który stwierdził jednoznacznie, że jest to nie-



prawda, że funkcjonują jakiegokolwiek związki gmin na terenie powiatu kolbuszowskiego. A nawet gdyby funkcjonowały - powiedział - to Rada Gminy w Kolbuszowej jeżeli potrzeba to na sesji nadzwyczajnej oprotestuje taką uchwałę. Jest ona niezgodna z ordynacją wyborczą i odczuciami mieszkańców gminy. Zadajemy sobie pytanie, czy przewodniczący Wiącek przeprowadził ankietę wśród mieszkańców gminy Kolbuszowa w tej sprawie, zapytał o ich odczucia i określił procent niezadowolonych?

Następnie na jakiej podstawie twierdzi, że uchwała Rady Powiatu jest niezgodna z prawem? Przewodniczący Wiącek przypominał radnym, że Kolbuszowa jest stolicą powiatu, której w imaginowany sposób chce się odebrać mandat. Stwierdził, że taki protest będzie jeżeli taki wniosek zostanie zgłoszony, po czym zwrócił się do radnych z gminy Kolbuszowa o jednoznaczne głosowanie, wzywając wszystkich, którym zależy aby powiat funkcjonował dobrze o głosowanie za mandatem dla Kolbuszowej. Jako radni powiatu mamy ogromną nadzieję, że pomimo odmiennej decyzji Państwowej Komisji Wyborczej, która ceduje mandat nadwyżkowy na okręg 3 Cmolas - Raniszów, powiat poradzi sobie z tą "nieodbrną" sytuacją dla powiatu. Następnie przewodniczący Rady Powiatu odczytał projekt starosty w sprawie podziału powiatu na okręgi wyborcze. Za takim

projektem głosowało 11 radnych, 16 było przeciw, nikt się nie wstrzymał. (W głosowaniu wzięło udział 27 radnych z 30 osobowego składu na 27 obecnych). Przewodniczący stwierdził, że projekt uchwały w tej wersji nie przeszedł. W tym dniu jeszcze raz na sesji stanął projekt uchwały w tej sprawie, ale już zmieniony, uwzględniający wolę gmin. W głosowaniu wzięło udział 25 radnych, gdyż wcześniej opuścili salę radny Wilk i radna Niezgodna. (Za uchwałą głosowało 14 radnych, przeciw było 10, nikt się nie wstrzymał). Przewodniczący Bździkot stwierdził, że uchwała została podjęta.

Następnie grupa mieszkańców z Kolbuszowej w dniu 28 czerwca zaskarżyła uchwałę Rady do Komisarza Wyborczego w Tarnobrzegu. Komisarz postanowieniem nr 3 z dnia 2 lipca stwierdził, że Rada Powiatu w Kolbuszowej podjęła uchwałę w sprawie podziału na okręgi z naruszeniem prawa. Komisarz Wyborczy wezwał Radę do zmiany w/w uchwały. W między czasie sekretarz powiatu Bogdan Romaniuk na ręce Komisarza Wyborczego złożył dodatkowe wyjaśnienia oparte na ordynacji wyborczej. Po ich uwzględnieniu Komisarz Wyborczy wydał postanowienie nr 5. Czytamy w nim m.in. że uchwała się postanowienie nr 3 i stwierdza, iż uchwała Rady Nr XLII/221/2002 z dnia 21 czerwca została podjęta zgodnie z postanowieniami ordynacji wyborczej.

W trosce o powiat grupa wyborców a następnie Rada Miasta i Gminy w Kolbuszowej na sesji nadzwyczajnej odwołała się od postanowienia nr 5 Komisarza Wyborczego do Państwowej Komisji Wyborczej w Warszawie. Państwowa Komisja Wyborcza uchwałą z dnia 22 lipca 2002 r. definitywnie rozstrzygnęła o nadwyżkowym mandacie w powiecie kolbuszowskim, utrzymując w mocy postanowienie nr 5 Komisarza Wyborczego. Tym samym Państwowa Komisja wyborcza "nie zapobiegła" jak się wydaje niektórym ograbieniu gminy Kolbuszowa z jednego mandatu i nieprawidłowemu funkcjonowaniu powiatu w przyszłej kadencji.

Po tym wnikliwym przedstawieniu sprawy zapewniamy mieszkańców gminy Kolbuszowa, że nikt z radnych powiatu nie wyciągał ręki po mandat wyborczy należący się gminie Kolbuszowa. Nam jako radnym powiatu zależy na dobru ogólnym, czego dowiedzieć staraliśmy się w naszej czteroletniej działalności w Radzie popierając szereg inwestycji w stolicy powiatu. Bulwersuje nas jednak fakt, że tuż przed wyborami grupa ludzi dąży do wywołania sztucznego i niepotrzebnego konfliktu, który wynikł albo z niedoczytania, albo niedouctwa niektórych urzędników odpowiedzialnych za sprawy wyborcze. Przepisy ustawy jaką jest ordynacja wyborcza winny być im znane. Nie doprowadziłyby to do niepotrzebnych nieporozumień, a także nie naraziło budżetu gminy Kolbuszowa na wydatkowanie przecież nie małej kwoty na obsługę sesji nadzwyczajnej. W sytuacji gospodarczej w jakiej się obecnie znajdujemy każdy grosz, a zwłaszcza grosz podatnika powinien być wydatkowany racjonalnie. Mamy nadzieję, że wszyscy wyciągniemy z tej lekcji właściwe wnioski.

Radni Powiatu

"Wiele osób tak walczy ze złem, że nie ma czasu na budowanie dobra. My nie chcemy walczyć ze złem ale właśnie budować dobro i w ten sposób mniej będzie tego zła."

Janina Sagatowska

Konferencja prasowa Forum

W pięknej, stylowej restauracji "Muza" mieszczącej się w budynku Teatru im. W. Siemaszkowej w Rzeszowie, w dniu 9 sierpnia odbyła się pierwsza "wyborcza" konferencja prasowa Podkarpackiego Samorządowego Forum Prawicy. Twórcy i liderzy Forum - pani senator **Janina Sagatowska**, wiceprezydent Rzeszowa **Wiesław Walat**, przewodniczący Rady Miasta Stalowa Wola **Jacek Koralewski**, oraz byli posłowie **Zbigniew Rynasiewicz** i **Krzysztof Kłak** - przedstawili zarys programu wyborczego, ujawnili niektórych kandydatów na radnych, prezydentów i burmistrzów, a także odpowiadali na pytania dziennikarzy lokalnych mediów, radia, telewizji, prasy, m.in. Super Nowości, Nowin, Dziennika Polskiego Podkarpackiego, Gazety Wyborczej, oraz naszego Przeglądu Kolbuszowskiego.

Pani senator Sagatowska przypomniała, że Forum jako oddolny ruch obywatelski, ponadpartyjny, powstało zaraz po wyborach do parlamentu w jesieni ubiegłego roku. W październiku zaczęły odbywać się spotkania po gminach i powiatach województwa Podkarpackiego. Tworzony był klimat wokół sprawy organizowania się obywateli wokół swoich "małych ojczyzn", gmin, powiatów i naszego województwa. - Uznaliśmy, że działalność w takim ruchu obywatelskim - stwierdziła pani senator - przez pobudzanie ludzkiej aktywności może być szansą dla coraz większego uspołecznienia sprawowania władzy nie zamykania się w sferze elit. To jest idea tego Forum. Wielki procent ludzi naszego społeczeństwa nie działa w żadnych strukturach partyjnych. Sięgamy po ludzi nie funkcjonujących w partiach. A że będą i tacy ludzie to nie przeszkadza. My na ten czas do wyborów proponujemy tym którzy nawet są w strukturach partyjnych, żeby niejako zawiesili swoją działalność, zapomnieli przynajmniej na chwilę o swoich legitymacjach, schowali je do szuflady i zechcieli działać w Forum, zrobić coś dla "małych ojczyzn".

Uzupełniając panią senator przewodniczący Koralewski dodał, iż jako uczestnik spotkań forum na terenie województwa zauważył, że ludzie przychodzili na nie bardzo licznie. - Odczułem, że elektorat prawicowy przynajmniej w naszym województwie podkarpackim jest duży i liczny, ale jednocześnie w jakiś sposób rozbity i sfrustrowany. Jest również w dużym stopniu zniechęcony do istniejących partii politycznych, zbyt licznych i skłóconych ze sobą partii politycznych po stronie prawej. Dlatego doszliśmy do wniosku że istnieje potrzeba powołania czegoś nowego do życia, nowej

formuły, która będzie skierowana do ludzi o określonym rodowodzie, o rodowodzie solidarnościowym, niepodległościowym, rodowodzie prawicowym, którzy jednocześnie będą chcieli się wyartykułować w jakiś sposób, nie przez działanie w partii lecz w strukturach samorządowych.

W dalszej części swojego wystąpienia pani senator oświadczyła, że Forum prowadzi kampanię absolutnie pozytywną. - My nie mówimy o kimkolwiek złe, my mówimy co my chcemy zrobić. Wiele osób bardzo dużo mówi o złu. Mówią, że walczą ze złem. Tak walczą ze złem, że brak im czasu na budowanie dobra. My chcemy nie walczyć ze złem ale budować dobro i w ten sposób będzie wszędzie mniej tego zła, właśnie budując dobro. Nie prowadzimy kapani negatywnej. Mówimy o tym co chcemy sami zrobić.

Na pytania dziennikarzy dotyczące programu wyborczego Forum odpowiadał wiceprezydent Walat, pod którego kierownictwem program ten został opracowany. Do niego też, jako kandydata na prezydenta Rzeszowa kierowano najwięcej pytań, dotyczących m.in. zadań jakie chciałby realizować w pierwszej kolejności. Ta część konferencji została zrelacjonowana dość szczegółowo przez dzienniki regionalne z dnia 12 sierpnia br.

Dziennikarzy interesowały również ewentualne koalicje wyborcze Forum z innymi ugrupowaniami prawicowymi. Odpowiadając na to pytanie senator Sagatowska i pan Rynasiewicz stwierdzili m.in. że Forum jest cały czas otwarte, cały czas rozmawia i jest gotowe na dalsze rozmowy. - Nie tracimy nadziei na porozumienie nawet na powołanie jednego komitetu wyborczego np. do sejmiku wojewódzkiego, chociażby z ZCHN-em, POPIS-em (skrót Platforma Obywatelska, Prawo i Sprawiedliwość) i innymi ugrupowaniami prawicy. Ale niestety z uwagi na to, że wiele tych ugrupowań mówiąc o jedności ma na myśli siebie a nie innych, to jest trudno się dogadać. Liga Rodzin Polskich była bardzo otwarta ale pod warunkiem, że lista będzie się nazywała Liga Rodzin Polskich i tyle. Na dzisiaj nie ma porozumienia na Podkarpaciu. Rozmawiając z partiami politycznymi wobec takich postaw jak powiedziałam, uznaliśmy że nie możemy być aż tak proszący, żebrzący u czyichś drzwi. Uważamy że mamy już struktury, mamy ludzi zacnych, wspaniałych i tej pracy trochę żeśmy w terenie wykonali...

Uczestniczący w konferencji redaktor Przeglądu Kolbuszowskiego Benedykt Popek zadał pytanie dotyczące kandydatów na radnych. - Tak



Nasz pełnomocnik powiatowy Bogdan Romaniuk (środku), w towarzystwie Walata, Koralewskiego i Sagatowskiej

się dzieje, że podczas wyborów samorządowych do różnych Rad wchodzi zbyt dużo ludzi nieodpowiednich, którzy później załatwiają swoje prywatne interesy, korumpują, kradną, oszukują, działają wbrew idei samorządności. Jakie państwo będzie stosować kryteria przy doborze kandydatów na radnych?

-Ludzi weryfikuje ich działalność, życie samo pokazuje co robili, co potrafili - odpowiedziała Sagatowska. - My naprawdę będziemy patrzeć na wszystkie te cechy, które składają się na osobowość każdego człowieka, czy jest uczciwy, rzetelny, a przy tym na jeszcze wiedzę, doświadczenie. Oczywiście najlepiej doświadczenie samorządowe. Być może dobrym radnym to nie jest łatwa praca. Ja się z tego cieszę, że Forum gromadzi bardzo dużo dotychczasowych działaczy samorządowych, którzy się sprawdzili, udowodnili swoją działalnością, nie gadaniem, że te wartości które wymieniałam posiadają. Oczywiście są nowi ludzie my po nich sięgamy, którzy nie pracowali w strukturach samorządowych a mają jakiś dar Boży, trochę tej ikry. Taki kandydat według mnie oprócz tego że jest porządny, uczciwy, i tak dalej to jeszcze niech będzie takim jakby szaleńcem. Teraz są tak trudne czasy, że trzeba kogoś takiego, żeby coś zrobił, był skuteczny. Bardzo na to zwracamy uwagę. Gdy nas przekona do tego co przedstawia dopiero wtedy możemy go oddać, temu jakby osądowi wyborców.

Relacjonował Benedykt Popek

Podkarpackie Samorządowe Forum Prawicy (PSFP) jest obywatelskim ruchem mieszkańców Podkarpacia organizowanym w oparciu o założenia demokracji obywatelskiej. Do ruchu PSFP może należeć każdy komu są bliskie wartości narodowe, chrześcijańskie i ma na celu poprawę działania struktur demokratycznych na Podkarpaciu utworzonych po 1989 roku w gminach i po 1998 roku w powiatach i województwie. Ruch obywatelski PSFP powstał z inicjatywy pani senator Janiny Sagatowskiej w 2001 roku i gromadzi w swoich szeregach ludzi którym dalszy rozwój gmin, powiatów i województwa leży na sercu.

Przypominamy. Kontakt telefoniczny z pełnomocnikami Forum:

Powiat - Bogdan Romaniuk tel. 227-45-25.

Gminy :

1. Kolbuszowa - Jan Wlazło tel. 227-36-46
2. Majdan Królewski - Dariusz Bździkot tel. (0-15) 847-10-93
3. Cmolas - Marian Salwik tel. 283-77-31
4. Raniżów - Marian Indyk tel. 228-51-11
5. Dzikowiec - Józef Rząsa tel. 227-44-83
6. Niwiska - Bogusława Bryk tel.



fol. B. Popek

Boże, jak tu dobrze i pięknie!

Rabka to przepiękna miejscowość położona w kotlinie między Beskidem Wyspowym a Górcami nad rzeką Rabą, znany w całej Polsce kurort klimatyczno - balneologiczny (solanki i borowiny), gdzie leczy się głównie choroby dziecięce układu oddechowego, alergiczne i inne. Ale powrotowi do zdrowia służą nie tylko różnorodne zbiegi inhalacyjne i lecznicze, lecz także możliwość korzystania z wszelakich obiektów wypoczynku i rekreacji związanych ze sportami letnimi i zimowymi.

Rabka została też wybrana na miejsce wypoczynku dla dzieci ze Szkół Podstawowych Gminy Majdan Królewski. Zdecydowały o tym wymienione już wcześniej walory tego malowniczego zakątka oraz wiele atrakcji turystycznych. Od dwóch lat organizowane są przez Akcję Katolicką przy parafii Św. Bartłomieja w Majdanie Królewskim turnusy kolonii letnich.

Inicjatorem akcji i kierownikiem kolonii jest pani **Halina Kopeć**, opiekunami zaś panie: **Elżbieta Szczur**, **Monika Wołosz** i **Małgorzata Kamińska**. W tym roku na dwóch turnusach z możliwości tej skorzystało 75 dzieci. Wiele z nich było w Rabce już po raz drugi. Dzieci, w ciągu tych 8 dni, nie nudziły się. Czas wypełniony był mnóstwem

atrakcji. Największą z nich stanowił zapewne Rabkoland - jedyny rodzinny park rozrywki w Małopolsce, gdzie znajduje się ponad 30 niezwykle atrakcyjnych urządzeń dla dzieci typu: muzyczny ekspres, kolejka do krainy strachu, suchy basen, sala luster, koło widokowe itp. Jest tu również Muzeum Rekordów i Osobliwości, Plac Rekordów oraz Muzeum Orderu Uśmiechu.

Wielką przygodą była też wycieczka pociągiem do Zakopanego- podnóża Tatr. I tam czekały na dzieci liczne atrakcje

Duża ilość atrakcji jakie czekały na dzieci podczas ośmiodniowego pobytu w Rabce nie przeszkodziła jednak w codziennym uczestnictwie we mszy świętej. Dzieci czynnie uczestniczyły w nabożeństwach przez śpiew, czytanie pisma świętego i refleksje nad ewangelią. Nasz pobyt w Rabce to niezapomniane chwile aktywnego wypoczynku blisko bogactw natury. Zarówno dzieci jak i opiekunowie wrócili z niego ubogaceni wewnątrznie i nie tylko. Mimo krótkiego czasu trwania kolonii wszyscy bardzo się ze sobą zżyli i wielu uczestników nie chcieli wracać, ale przyrzekliśmy, że za rok spotkamy się w tym samym miejscu.

My opiekunowie i wychowawcy wdzięczni jesteście, że udało się zorganizować

taki wypoczynek, szczególne podziękowania kierujemy do pana wójty gminy Majdan Królewski **Jerzego Wilka** i księdza prałata **Władysława Włodarczyka** za zainteresowanie naszą akcją, poparcie pomysłu i pomoc finansową. Znaczne środki pieniężne udało się pozyskać organizatorom z funduszu Komisji Rozwiązywania Problemów alkoholowych przy Urzędzie Gminy w Majdanie Królewskim, która zatwierdziła do realizacji program profilaktyczno - rekreacyjny.

Prowadzącym zajęcia: p. M. Wołosz, p. H. Kopeć i p. M. Kamińskiej udało się zaciekawić dzieci ważnymi treściami związanymi z problemami społecznymi. Odbyły się warsztaty tematyczne, pogadanki, quizy, konkursy literackie i plastyczne, których celem było zwrócenie uwagi na zagrożenia uzależnieniami od tytoniu, alkoholu i narkotyków. Przestrzegaliśmy one przed ryzykiem i skutkami uzależnień dla zdrowia i życia, uczyły kształtowania właściwych postaw asertywnych wobec zagrożeń, orientowały, gdzie szukać pomocy przy próbie wyjścia z nałogu.

Miejmy nadzieję, że uda nam się dotrzymać słowa danego naszym podopiecznym, że za rok ponownie się spotkamy.

Halina Kopeć
Małgorzata Kamińska

Inspektor wstrzymał prace!

Wkutek działań ze strony starosty kolbuszowskiego Zbigniewa Lenarta Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego decyzją z dnia 24 czerwca br. wstrzymał prowadzenie robót budowlanych przy budowie Oddziału Dializoterapii i Nefrologii Szpitala Powiatowego w Kolbuszowej, tzw. szpitala Sztucznej Nerki. Zagroził przy tym, iż niespełnienie powyższego obowiązku spowoduje wszczęcie postępowania egzekucyjnego celem przymuszenia. Jest to jedyny przypadek w Polsce gdzie starosta degraduje podległy mu szpital, godzi w jego lekarzy i pacjentów.

Nie wiadomo kiedy Inspektor odwoła swoją decyzję, czy zrobi to jeszcze w tym roku czy w następnym. Wiadomo natomiast - ordynator szpitala doktor Mieczysław Maziarz już to obliczył - ile pieniędzy nie pozyska kolbuszowski ZOZ na najbardziej dochodowy oddział szpitala. Te pieniądze wraz z pacjentami pozyskują konkurencyjne szpitale w Mielcu i Debicy.

(tk)

Ośrodek "Korona" w Korczowiskach

W wiosce Korczowiska (gm. Raniżów) w dn. 21 lipca br. został uroczystie otwarty i poświęcony Ośrodek rekolekcyjno-wypoczynkowy "Korona" parafii Podwyższenia Krzyżza Św. w Rzeszowie, na ojcowiznie śp. Stefani i Antoniego Kołodziejów. Ośrodek otwarty i dostępny jest dla wszystkich chętnych z całego naszego regionu a nawet kraju. Relację z uroczystości zamieścimy we wrześniowym numerze naszej gazety.



Ksiądz Franciszek Kołodziej - budowniczy ośrodka, oraz ks. inf. Józef Sondej otrzymują podziękowanie od wypoczywających niepełnosprawnych "Muminków" z Krakowa Strdomia.

for. B. Popek

Brązowa medalistka Alina Czachor

cd. ze str. 1

Pionierami tej dyscypliny sportu byli następujący zawodnicy : Sebastian Rząsa, Paweł Dypa, Łukasz Dypa, Piotr Frankiewicz, Witold Barnaś, Maciej Matejek oraz jedyna dziewczyna Katarzyna Nagaś.

Początki sekcji były trudne, brak strojów letnich, zimowych i funduszy, musieliśmy radzić sobie w pewnych momentach sami.

W 2000r. po długich poszukiwaniach po różnych zakładach i firmach prywatnych Pan Jan Dypa znalazł sponsora, którym został Zakład Ceramiki Budowlanej "Hadykówka". Pokrył on koszty zakupu tak długo oczekiwanych strojów letnich i zimowych oraz wyjazd na Mistrzostwa Polski w Książu gdzie nasi zawodnicy po raz pierwszy zmierzli się z najlepszymi zawodnikami w Polsce.

Sekcja organizowała w Kolbuszowej zawody, których celem było wyłonienie uzdolnionej młodzieży.

Z tych zawodów do sekcji trafili: Alina Czachor, Paweł Lenart, Paweł Mytych, Klaudyna Kłosińska.

Do sezonu 2000 drużynę przygotował trener Maciej Przybyło. Dzięki pomocy finansowej Zarządu Miasta i Gminy na czele z burmistrzem p. Zbigniewem Chmielowcem sekcja mogła wystartować w następujących zawodach: Auto Škoda Grand Prix, Mistrzostwa Polski, Puchar Tarnowa, Puchar Brzeska oraz inne zawody na terenie Podkarpacia.

Przygotowania do sezonu 2001 odbywały się na sali gimnastycznej, siłowni oraz basenu pod okiem trenera p. Bogdana Błata.

Sekcja zyskała nowych zawodników: Daniela Niedziochę /Cracovia Construction, Krzysztofa Biernata /OTC Oświęcim/ i Sylwię Kapustę z Rzeszowa. W tym sezonie zanotowano pierwsze znaczące sukcesy, którymi były:

- Daniel Niedziocha -I miejsce Puchar Tarnowa
- Alina Czachor- II miejsce Puchar Tarnowa, XIII m. Auto Škoda Grand Prix - Lang
- Paweł Lenart- IV miejsce Puchar Tarnowa, XXXI m. Auto Škoda Grand Prix - Lang
- Sylwia Kapusta- II miejsce Puchar Tarnowa
- Paweł Dypa-XIX miejsce Puchar Tarnowa
- Paweł Mytych- XXXVI m. Auto Škoda Grand Prix - Lang

Dużym sukcesem Aliny Czachor na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w Kaliszu było uplasowanie się na 10 pozycji i to był dobry prognostyk na następny sezon rowerowy.

Rok 2002 zapowiadał się dobrze ze względu na mocno przepracowaną zimę na siłowni, basenie, sali gimnastycznej i biegach w terenie. Pozyskaliśmy również nowego dobrze zapowiadającego się zawodnika z Rzeszowa Tomasza Paszkowskiego. I tak w składzie Alina Czachor, Sylwia Kapusta, Tomasz Paszkowski wyruszyliśmy na zawody Auto Škoda Grand Prix, gdzie po wyjazdach do Polanicy Zdroju, Głuchola-

zów, Czarnkowa, Świeradowa Zdroju i Szczawna Zdroju Alina Czachor w kategorii juniorka młodsza zajęła VII miejsce, Sylwia Kapusta- XIII miejsce, a Tomasz Paszkowski XVII miejsce i forma rosła.

W międzyczasie odbyły się zawody w różnych miejscach na Podkarpaciu takich jak Tarnogóra, Krempana, Jasto, Kąty, Przemyśl, Świebodna, Pruchnik, Rzepnik oraz traktowany z dużą uwagą przez zawodników Puchar Tarnowa, gdzie na Górze Św. Marcina odbyły się już 3 eliminacje ale jeszcze pozostało 2 i Alina Czachor i Tomasz Paszkowski zajmują II pozycję i mają aspirację na wyższą lokatę.

Dużym sukcesem naszej ekipy zakończył się udział w Mistrzostwach Polski rozegranych w Kielcach. Alina Czachor zajęła IV miejsce, a Tomasz Paszkowski X miejsce w wyścigu o Puchar Prezesa PZKol.

Dnia 23, 07.2002 r pojechaliśmy na Ogólnopolską Olimpiadę Młodzieży do Szczawna Zdroju w ramach której odbywały się Mistrzostwa Polski w kategorii juniorka młodsza. Następnego dnia rozegrany został wyścig na dystansie 16, 8 km /jedna pętla 5, 6 km/ w którym wystartowała Alina Czachor.

Odniosła ona życiowy sukces mijając linię mety jako brązowa medalistka Mistrzostw Polski. Myślę że ten sukces nie pójdzie na marne i nasza sekcja w dalszym ciągu będzie się rozwijać. Od września rozpoczynamy nabór nowych zawodników i zawodniczek, a także organizować będziemy zawody popularyzujące kolarstwo górskie.

Uczestnicząc w kolejnych wyścigach kolarze UKS, Dwójka"godnie reprezentować będą miasto i gminę Kolbuszowa na terenie całej Polski.

Zarząd UKS "Dwójka"serdecznie dziękując sponsorom sekcji kolarskiej, którymi byli:

- ▶ Prezes - Jerzy Sitko
- ▶ Burmistrz Zbigniew Chmielowiec,
- ▶ Sekretarz - Michał Franczyk
- ▶ Zarząd Miasta i Gminy Kolbuszowa
- ▶ Członkowie - Jan Dypa
- ▶ Fundacja na Rzecz Kultury Fizycznej i Sportu Ryszard Haptaś
- ▶ FIN Wojciech Zawada
- ▶ PREFABET
- ▶ ORZECH
- ▶ ZPM SEWERYN
- ▶ Kino GRAŻYNA
- ▶ P. Adam Fitał
- ▶ STAL-BET
- ▶ KARMICH
- ▶ ZiemVit
- ▶ P. Halina Furmańska
- ▶ P. Jan Sidor
- ▶ PIAST
- ▶ P. Mieczysław Kapusta
- ▶ AXEL
- ▶ P. Angelika Gajda
- ▶ PAKFOL
- ▶ MULTITRADE
- ▶ TOUDI
- ▶ DELTA
- ▶ KOLTANK
- ▶ ARKA
- ▶ P. Joanna Gdowik
- ▶ BUDROL

PODZIĘKOWANIE

Chciałbym serdecznie podziękować panu lekarzowi weterynarii (imię i nazwisko, adres zamieszkania każdy Czytelnik sam sobie znajdzie) za opiekę nad moim pieskiem rasy cocker spaniel, w ciągu długich dwóch miesięcy jego życia w moim domu.

Dziękuję panu weterynarzowi za szybkie uwolnienie mnie od codziennych kłopotów związanych ze sprzątaniem po psieku, myciem i karmieniem oraz od codziennego marnotrawienia cennego czasu na zabawę z nim i wyprowadzanie go na spacer.

Dziękuję panu weterynarzowi za odciążenie mojej rodziny. Łzy wylane po stracie pieska skutecznie obniżyły wagę naszych ciał.

Dziękuję panu weterynarzowi za wzbogacenie mojego słownika prawniczego o słowa: szantaż, pomówienie, naruszenie dóbr osobistych, błąd lekarski, lekomyślność, niedbalstwo i jeszcze kilka innych.

Dziękuję panu weterynarzowi za rozszerzenie moich horyzontów i wiadomości o psach, odnośnie ich anatomii, fizjologii i patologii.

Dziękuję panu weterynarzowi za to, że często jeździłem do lecznicy i ten fakt przyczynił się do poznania wielu ciekawych osób wśród braci taksówkarskiej.

Dziękuję panu weterynarzowi za słuszne i jakże celne sugestie: aby odszkodowania domagać się nie od niego, a od polskiego producenta szczepionki przeciwko nosowce, która to szczepionka nie zadziałała i pies zdechł (całe szczęście, że nie była to szczepionka zagraniczna, bo jakież trudności czekałyby mnie przy reklamacjach za granicą?!) oraz ażeby sprawić sobie pieska wielorasowego, bo te rasowe są nieprzyzwoicie delikatne, a kundelek jest bardziej odporny na choroby.

Dziękuję panu weterynarzowi za to, że nie przyznał się do błędu w sztuce lekarskiej, tylko mówił o wielkim pechu. Święta racja, pechowcom należy się wielkie współczucie, że są pechowcami i nie mają wpływu na swoje postępowanie. Taki los!

Dziękuję panu weterynarzowi, za to, że słusznie nazwał mnie szantażystą, bo kto to widział, aby za cenę odszkodowania za jednego głupiego psa opisywać od razu sprawę w gazecie?!

Już na koniec bardzo serdecznie dziękuję panu weterynarzowi za nieoddanie mi pieniędzy, w ramach rekompensaty za stratę psa, ponieważ mógłbym, ze zbyt wielkiej radości, przepić je - czyli jedną czwartą moich poborów miesięcznych (tyle kosztował zakup szczeniaka!) i stracić jeszcze na dodatek watrobę. Co za humanitaryzm.

**Właściciel, przez dwa miesiące
psa, rasy cocker spaniel**

Moje wspomnienia z tamtych lat cd.

Trafiłem do mądrego kierownika szkoły pana Stanisława Wąsowicza, o czy przekonałem się w czasie mojej pracy. Oprócz podstawowych obowiązków postanowiłem poświęcić się również pracy kulturalnej z uczniami. Moje zainteresowania znalazły zrozumienie u przełożonego.



Wycieczka z Trzęsówki i Ostrów Tuszowskich. Na Kasprowym Wierchu, rok. 1963.

W tym samym czasie zaczęła pracować w Trzęsówce moja narzeczona. Przypomnę, że jedną z nauczycielek była pani Kazimiera Stolarz, która jeszcze w okresie 20-lecia pracowała w Ostrowach Tuszowskich. Często opowiadała mi o spotkaniach w pałacu na herbatkach i rozmowach z dziedziczką Otowską i literatem Nowakowskim, którego znała dobrze z działalności kulturalnej w Krakowie, gdyż pochodziła z centrum Krakowa. Dużym plusem w życiu szkoły był telewizor, o który postarał się kierownik szkoły pan Wąsowicz. Był to jedyny telewizor w okolicy. Na te czasy było to wielkie osiągnięcie dla dorosłych i uczniów. Pozwalał on na oglądanie różnych programów, z których najbardziej ulubionym był Teatr TV - poniedziałkowy. Wieczorami gromadzili się mieszkańcy, by oglądać zwykle "co leci". Przedmioty, które mi przydzielono do nauczania to: matematyka, śpiew i prace ręczne. Lubiłem je bardzo. Klasy liczyły od 36-38 uczniów. Stwierdziłem, że dobrze mi się z nimi pracowało od początku.

W następnym roku zawarłem związek małżeński. Ślubu udzielił nam ks. Wójtowicz, który mnie uczył religii w liceum. Przy okazji powiedział kilka ciepłych słów o uczniach uczęszczających na religię w tych trudnych czasach. W tym czasie władze powiatowe postanowiły wyposażyć wszystkie szkoły, w których były świetlice w telewizory. To wydarzenie nosiło nazwę "eksperyment kolbuszowski". W związku z tym na oficjalną uroczystość, która odbyła się w Trzęsówce został zaproszony minister kultury Garsztecki. W spotkaniu tym wzięło udział dużo osób z Kolbuszowej i Rzeszowa. Nasza szkoła przygotowała występ artystyczny nagrany przez TV. Program został wyemitowany w telewizji w następnych dniach. Dzięki temu szkoła uzyskała nowy radziecki telewizor marki "Rubin", który ciągle ulegał awarii jak i jego poprzednik. Dobrze, że w Hucie Komorowskiej był zdolny elektronik Staszek Babula. Wiedzę tę zdobył w wojsku. Ja byłem łącznikiem między nim a szkołą. Staszek niby lekarz udzielał często pomocy "Rubinowi".

Moja poczciwa WFM-ka lub SHL-ka ks. Kuliga pomagała w tym wielkim dziele. W następnym roku Kolbuszowa gościła generała Rómmla, obrońcę Warszawy z 1939r. Było to związane z wydaniem przez niego książki. Zaproszenie do spotkania ludności powiatu kolbuszowskiego z generałem zorganizowała Biblioteka Publiczna w Kolbuszowej. I znów oficjalne spotkanie odbyło się w Trzęsówce. Z tej okazji zebrało się sporo mieszkańców. Z podziwem patrzono na słynną postać. Generał był niskiego wzrostu. Podzielił się wspomnieniami z niedalekiej przeszłości, o bohaterstwie żołnierza polskiego w walce z najeżdżącą niemieckim. Padły z jego ust między innymi słowa: "Piłsudski to był wielki człowiek". Jakóż nie

było widać bojaźni przed skutkami wypowiedzi na temat człowieka znienawidzonego przez władze PRL. W dyskusji zapytał się czy wśród zebranych jest człowiek, który służył pod jego dowództwem podczas obrony Warszawy. Zgłosiło się dwóch mieszkańców. Generał był widocznie wzruszony, mieszkańcy nie mniej. Wspomnę, że w latach 60-tych nie było z Trzęsówki drogi utwardzonej do Cmolasu, tak samo w innych kierunkach. Najgorzej było w zimie. Na obowiązkowe konferencje jechało się wozem zaprzężonym w konie. Mieliśmy niestruzonego furmana pana Kuć nazwanego "PKS nr 1".

Pewnego razu udaliśmy się na konferencję do Kosów. Były wtedy roztopy wiosenne, na drodze biegnącej przez łąkę leżało pełno śniegu i roztopionej wody. W pewnej chwili konik odmówił posłuszeństwa i wszyscy pasażerowie furmanki musieli zejść z wozu i brnąć do możliwej drogi. Był to jeden z obrazków przeszłości. Mimo to było fajnie i wesoło. Dzięki temu poznałem się warunki w jakich pracowali nauczyciele w tamtych latach. W dniu 7 czerwca 1964r. nastąpiło otwarcie linii kolejowej Rzeszów - Kolbuszowa. Po wielu latach nasze okolice uzyskały kolejowe połączenie ze światem.

W otwarciu wzięła udział szkoła z Trzęsówki. Była to piękna i wzruszająca uroczystość. W następnych dniach udaliśmy się pociągiem do Łańcuta. Dla dzieci była to pierwsza podróż pociągiem. Do innych wycieczek należała wycieczka rowerowa do Przecławia. Celem jej było zwiedzenie zamku Rejów oraz okolicznych zabytków. Wymarzona wycieczka, którą udało się zorganizować z dużą trudnością to wycieczka do Zakopanego, wspólnie z Ostrowami Tuszowskimi. Dla dzieci było to wielkie przeżycie. Dzięki znajomościom udało się wynająć w Mielcu autobus na 3 dni. cdn.

Stanisław Biesiadecki



39-300 MIELEC
UL. BIERNACKIEGO 1

tel. (017) 583 74 98
fax (017) 583 12 77
kom. 0 601 932015
e-mail: pazdro@post.pl



- PROJEKTOWANIE ARCHITEKTONICZNO-BUDOWLANE
- NADZÓR BUDOWLANY
- KOSZTORYSOWANIE
- WYCENA NIERUCHOMOŚCI PRZEZ RZECZOZNAWCĘ Z UPRAWNIENIAMI PAŃSTWOWYMI
- TŁUMACZ TECHNICZNY JĘZYKA FRANCUSKIEGO SPECJALNOŚĆ BUDOWNICTWO

SPORT

SPORT

SPORT

SPORT

Polska Mistrzem Świata!

Dzień 14 czerwca 2002r. zapadnie w pamięci usportowionej części młodzieży Szkoły Podstawowej Nr 2 im. K.K.Baczyńskiego w Kolbuszowej.

W dniu tym uczniowie klas IV-VI nie mieli bowiem nauki w szkole, cały dzień spędzili na boiskach sportowych kolbuszowskiego stadionu, na którym rozegrany został MINIMUNDIAL - KOLBUSZOWA 2002. Każdy zespół wylosował wcześniej nazwę państwa uczestnika Mistrzostw Świata w Korei i Japonii i miał czas na przygotowanie odpowiednich strojów piłkarskich. Do rywalizacji stanęło 26 drużyn, w tym 13 dziewcząt, które rozegrały mecze w 8 grupach eliminacyjnych. Łącznie rozegranych zostało 38 spotkań. W kategorii chłopców mistrzem została drużyna Polski (klasa VI B), która w finale pokonała rzutami karnymi Brazylię (VI D) 2:1, w normalnym czasie gry padł wynik 0:0. W meczach półfinałowych Polska również rzutami karnymi 2:1 pokonała RPA (VI C), natomiast Brazylija karnymi 1:0 pokonała Danię (VI A). III miejsce zajęła drużyna RPA, która pokonała Danię 2:0.

Końcowa klasyfikacja w kategorii chłopców:

1. Polska (VI B)

2. Brazylia (VI D)
3. RPA (VI C)
4. Dania (VI A)
5. Portugalia (IV C)
6. Francja (V B)
7. Paragwaj (VI E)
8. Turcja (V A)
9. Korea (V C)
10. Hiszpania (IV B)
11. Chiny (V D)
12. Senegal (IV D)
13. USA (IV A)

Polska wystąpiła w składzie: Bieleń Daniel, Czachor Tomasz, Karol Kostuj, Grzegorz Korzuchowski, Tomasz Pastuła, Adam Wiącek, Piotr Wilk, Albert Wróbel i Dawid Zuber.

W kategorii dziewcząt mistrzem została Chorwacja (V A), która w finale pokonała karnymi 3:1 drużynę Argentyny (V D). W półfinale Chorwacja wygrała karnymi 3:2 z Irlandią (VI B), natomiast Argentyna również karnymi 1:0 pokonała Włochy (VI C). W meczu o III miejsce Irlandia także karnymi 1:0 pokonała drużynę Włoch.

Końcowa klasyfikacja w kategorii dziewcząt:

1. Chorwacja V A
2. Argentyna V D
3. Irlandia VI B
4. Włochy VI C
5. Anglia VI D
6. Belgia VI E
7. Szwecja VI A
8. Niemcy V C
9. Nigeria IV A
10. Japonia V B
11. Meksyk IV C
12. Kamerun IV D
13. Urugwaj IV B

Chorwacja wystąpiła w składzie: Magdalena Czachor, Aleksandra Antos, Sylwia Bajor, Gabriela Blicharz, Marzena Guziar, Magdalena Kupczyk, Paulina Micał, Monika Mierzejewska, Katarzyna Plis, Gabriela Sitko i Weronika Wit.

Puchary najlepszym drużynom wręczył dyrektor szkoły i prezes UKS Dwójka mgr Jerzy Sitko, a turniej przygotowali i sprawnie przeprowadzili: nauczyciele wychowania fizycznego Michał Franczyk i Wojciech Zawada.

(-)

III Miejsce Piłkarek UKS DWÓJKA Kolbuszowa

Z pucharem za III miejsce powróciły z Międzyrzecza Podlaskiego do domu młodzieżki piłkarki Uczniowskiego Klubu Sportowego Dwójka Kolbuszowa.

Brały one udział w półfinałach turnieju mini piłki nożnej im. Marca Wielgusa, którego VI edycję rozegrano w dniach 28 czerwca - 10 lipca br. Startowały dziewczęta z rocznika 1991 i młodsze, dla których było to nieoficjalne mistrzostwo Polski.

Na sześć rozegranych spotkań futbolistki Dwójki wygrały czte-

ry: z Bukowiną Bukowsko 2 : 0, UKS Piwoda 2 : 0 i dwukrotnie z Białą Brunary 3 : 2 i 4 : 3 w meczu o III miejsce. Przegrały natomiast z świetnie grającymi krakowiankami z UKS Dobry Wynik (SP-87 - mają 10 godzin wychowania fizycznego tygodniowo) 1 : 8 oraz z MUKS Żukowice Tarnów 1 : 3.

Tabele rundy zasadniczej

1. UKS Dobry Wynik SP-87 Kraków	5	15	25 - 3
2. MUKS Żukowice Tarnów	5	12	13 - 3
3. UKS Dwójka Kolbuszowa	5	9	9 - 13
4. UKS Biała Brunary	5	4	7 - 10
5. UKS Piwoda	5	4	5 - 11
6. UKS Bukowina Bukowsko	5	0	1 - 20

Do finału tej imprezy zakwalifikowały się dziewczęta z Krakowa. Sukcesy indywidualne zanotowały: Anna Labuda i Kinga Korzępa, które powołane zostały do reprezentacji turnieju na mecz z drużyną krakowianek. Pojedynek ten zakończył się zwycięstwem dziewcząt z Krakowa 5 : 1.

Drużyna Dwójki grała w następującym składzie: Anna Labuda, Anna Kostuj (1 bramka), Ewa Furmańska (2), Iwona Gnap (3), Maja Strzelczyk (2), Anna Wilk (3), Kinga Korzępa (2), Kinga Serafin i Mariola Zielińska.

M.F.



Piłkarki UKS Dwójka Kolbuszowa z rocznika 1991 i młodszy. Stoją od prawej: Mariola Zielińska, Iwona Gnap, Ewa Furmańska, Anna Kostuj, Kinga Korzępa i Michał Franczyk - trener. Kleczą od prawej: Kinga Serafin, Maja Strzelczyk, Anna Labuda i Anna Wilk - kapitan drużyny.

Sportowo w Porębach Kupieńskich

W dniu 14.07.2002 r w Porębach Kupieńskich został zorganizowany z inicjatywy Rady sołectkiej i OSP także miejscowości festyn sportowy. W imprezie udział wzięły OSP z Bukowca, Czarnej Sędziszowskiej, oraz Kupna. Mimo iż było bardzo gorąco uczestnicy próbowali swych sił i łatwo się nie poddawali.

W programie znalazły się między innymi mecze piłkarskie, przeciąganie liny oraz liczne konkursy dla dzieci. W czasie trwania imprezy obecni byli: Burmistrz MiG Kolbuszowa Zbigniew Chmielowiec oraz Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Kolbuszowej Józef Fryc. Podczas trwania festynu zebrani mogli się napić napojów chłodzących a także spróbować kiełbaski z różną. Po zakończeniu zmagania odbyła się zabawa taneczna.

Organizatorzy serdecznie dziękują sponsorom: P. Stefanowi Orzechowi oraz Bogusławowi i Marianowi Sudół.

S.L.

PROFESJONALNE USŁUGI PARKIECIARSKIE

poleca:

**F.U.H. STOLREM
Mazur Ryszard**

36-100 Kolbuszowa, ul. Sawy 14
tel. 0 17 2273 200, kom. 0605 281968

ZAKRES USŁUG:

- przygotowanie podłoża,
- układanie oraz renowacja parkietów,
- bezpyłowe szlifowanie parkietów oraz podłóg
- lakierowanie-polerowanie,
- montaż schodów, barierok,
- montaż paneli ściennych oraz podłogowych,

**z a p r a s z a m y
N I S K I E C E N Y ! ! !**

Na to Cię stać! Najniższe ceny!

**Hurtownia
"AGA"**

**i SKLEP FIRMOWY
SAMOOBSŁUGOWY**

zapraszają Państwa na codzienne zakupy
artykułów spożywczych i przemysłowych
oraz do **BARU "MIŚ"**

Kolbuszowa, ul. Rzeszowska 7
(dawny plac manewrowy nauki jazdy LOK)
Czynny od 7⁰⁰ - 20⁰⁰, w sob. 7⁰⁰- 15⁰⁰

Z a p r a s z a m y

STACJA KONTROLI POJAZDÓW

Kolbuszowa Górna 275, tel./fax 017/ 22 73 466, 0 601 59 68 47

Czynne:

poniedz. piątek - 8⁰⁰ - 18⁰⁰, sobota 8⁰⁰ - 14⁰⁰

BADANIA TECHNICZNE - PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE

- samochody osobowe - dostawcze do 3,5 t
- ciągniki rolnicze
- samochody z instalacją gazową, - motocykle

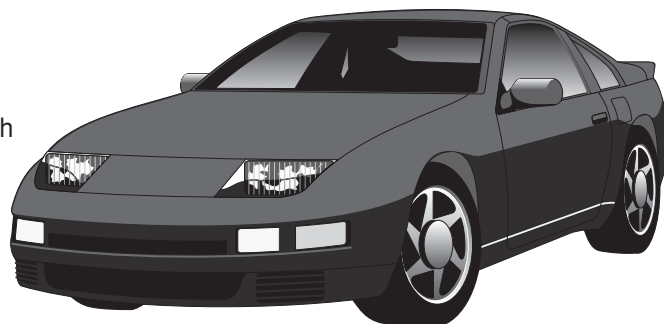
OFERUJEMY:

- części zamienne do samochodów krajowych i zagranicznych
- klocki hamulcowe
- szczęki
- elementy zawieszenia i układów kierowniczych
- tłumiki
- amortyzatory - Wymiana Gratis
- oleje: **SHELL WYMIANA GRATIS!!!**
BP WYMIANA GRATIS!!!
- filtry oleju i powietrza
- kompleksową diagnostykę pojazdów
- naprawy, regulacje - na miejscu.

SUPER OFERTA

BEZPŁATNIE:

- sprawdzimy pełną geometrię zawieszenia pojazdu - przy zakupie 4 szt. opon dotyczy również naszego centrum serwisowego ogumienia - (Plac GS Kolbuszowa), tel. 22 74 359
- zatankowanie 5 l gazu lub umycie swojego samochodu w myjni samochodowej - po wykonaniu okresowego badania technicznego.




Paks

Art. Papiernicze i Biurowe

Kolbuszowa, ul. Piekarska 11

Oferuje:

- artykuły biurowe, szkolne
- papier komputerowy, rolki do kas fiskalnych **DRESCHER**
- materiały eksploatacyjne do komputerów, drukarek, ksera (tonery, atramenty, aplikatory, taśmy barwiące)
- druki akcydensowe
- papiery: POLSPED, POLLUX i inne
- przybory do pisania 

ZAPRASZAMY:

pon. – pt. 9⁰⁰ – 17⁰⁰, sob. 8⁰⁰ – 13⁰⁰

tel. 22 72 815

Pełna obsługa biur i urzędów z dostawą na miejsce

WALOR



HURTOWNIA MOTORYZACYJNA SPRZEDAŻ DETALICZNA

ul. Handlowa 3 36-100 Kolbuszowa
tel: 017/ 22 72 800, 22 73 183

Oferuje części zamienne do samochodów krajowych,
zachodnich i japońskich

- klocki • szczęki • tarcze i bębny hamulcowe • amortyzatory
- filtry • osłony gumowe • pasy zębate • rozrządu
- wielorowkowe • części zawieszenia • układów kierowniczych
- sprzęgła • termostaty • sprężyny zawieszenia • tłumiki
- pompy wody i paliwa • lusterka • elementy układów zapłonowych • przewody wysokiego napięcia • czujniki i wyłączniki • tłumiki • uszczelki i simmeringi • łożyska
- świece • oleje • wycieraczki • chłodnice, zderzaki

ZAPRASZAMY DO WARSZTATU SAMOCHODOWEGO
NA SZYBKĄ I FACHOWĄ WYMIANĘ
▶ AMORTYZATORÓW ▶ KŁOCKÓW I SZCZĘK,
▶ TARCZ HAMULCOWYCH
▶ OLEJÓW ▶ FILTRÓW TŁUMIKÓW

Czynne w godz. 7:00 - 17:00, soboty 7:00 - 13:00

PROMOCJA!!!

MONTAŻ AMORTYZATORÓW TŁUMIKÓW - GRATIS
BEZPŁATNA WYMIANA OLEJÓW I FILTRÓW
MONTAŻ KŁOCKÓW SZCZĘK LUB TARCZ HAM. - TYLKO 10 zł

Zakład Usługowo - Produkcyjno - Handlowy STAL - BET - Adam Forys 1

36-100 Kolbuszowa, ul. Jana Wiktora 15, tel. (0-17) 22 72 047
Zapraszamy na zakupy hurt-detal oferując w cenach konkurencyjnych:
• płytki ceramiczne • kleje • korek panelowy i posadzkowy
Czynne od 8⁰⁰ - 16⁰⁰, sobota od 8⁰⁰ - 15⁰⁰
Ponadto oferujemy beton z transportem.

FHU "Super Czas" Stanisław Jadach 2

36-100 Kolbuszowa, ul. 11 Listopada 13,
(obok dworca PKS-PKP) tel. (0-17) 22 74 096
Sprzedaż: • zegarków • zegarów • budzików • kalkulatorów • innego asortymentu • Usługi zegarmistrzowskie.
Gwarantujemy wysoką jakość towarów i usług.

PAKFOŁ SERAFIN Sp. jawna

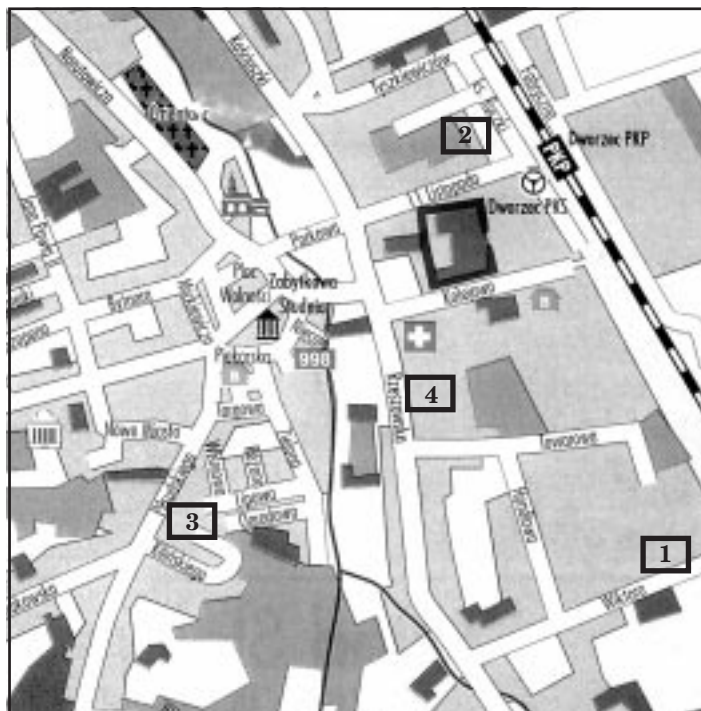
Kolbuszowa, ul. Kilińskiego 4 (boczna Piłsudskiego, tel. (0-17) 2273 241,
tel./fax (0-17) 2273 240, www.pakfol.pl, e_mail: pakfol@pakfol.pl

Oferuje do sprzedaży:

- rękaw foliowy PE bezbarwny • rękaw foliowy PE kolorowy • taśmy foliowe termokurczliwe • woreczki z folii (wszystkie wy2miary) • worki na śmieci • nadruk w czterech kolorach • reklamówki • ciągnięcie rekawa z powierzonego PE. 3

OKNA Drewno PCV Aluminium 4

Szyby niskoemisyjne $k=1,1 \text{ W/m}^2$ tel. (0-17) 22 72 594
PHU Posejdon, ul. Rzeszowska 7, 36-100 Kolbuszowa (budynek LOK)



MARWO

BIURO HANDLOWE 36-100 Kolbuszowa, ul. Towarowa 4. Tel. centrala: 017/ 22 71 567, 7445 111, fax: 017/ 2273 976

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO - USŁUGOWE

SIDING

Crane Plastics Poland

CHEMIA BUDOWLANA

Caradisi

KAPITEL

...

BLACHY DACHOWE

PRUSZYŃSKI

SYSTEMY RYNNOWE



BOAZERIA MDF I PCV



PODŁOGI PANELOWE



PLYTY KARTONOWO-GIPSOWE



OCIEPLENIA

Orpamika

ROCKWOOL

BRAMY GARAŻOWE



OKNA DACHOWE



SYSTEM RATALNY,
CENY PRODUCENTÓW,
TRANSPORT GRATIS!

ZAPRASZAMY W GODZ. 7.00 - 18.00, SOBOTA 7.00 - 13.00

SKLEP MOTORYZACYJNY "WIMOT" FHU

- ▶ akcesoria samochodowe
- ▶ części zamienne do samochodów krajowych i zagranicznych

Kolbuszowa, ul. Jana Pawła II 6 "Manhattan"
tel. (0-17) 227 51 11 gsm 0 601 836 495



Czynne:
pn - pt 8⁰⁰ - 18⁰⁰, sobota 8⁰⁰ - 14⁰⁰
ZAPRASZAMY!

"BILANS" SC

oferuje swoje usługi w zakresie:

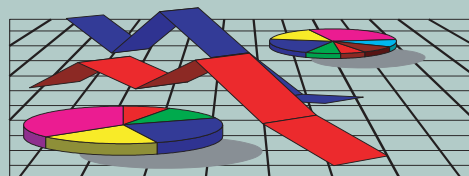
- prowadzenia ksiąg podatkowych, zasady ogólne, ryczałt
- prowadzenie ewidencji VAT
- prowadzenie ZUS
- sporządzania deklaracji

RYSZARD HAPTAŚ

Kolbuszowa, ul. 22 Lipca 13
tel. 22 72 100, 74 44 888

WITOLD STAGRACZYŃSKI

Kolbuszowa, ul. Kościuszki 10
tel. 22 70 396



KOLUMBUS



**Biuro
Podróży**

Pl. Wolności 59, 36-100 Kolbuszowa
tel./fax 22 73 402, 22 74 730

Oferuje:

- ♦ wczasy
- ♦ wycieczki
- ♦ bilety autokarowe - krajowe i międzynarodowe
- ♦ bilety lotnicze - krajowe i międzynarodowe
- ♦ ubezpieczenia
- ♦ XERO

Zapraszamy w godz. 9⁰⁰-17⁰⁰
w soboty 9⁰⁰-13⁰⁰

Armet

nowo otwarty salon w Kolbuszowej
ul. Tyszkiewiczów 2 (obok Sądu)
tel. (0-17) 22 70 882

wyposażenie łazienek i kuchni



zapraszamy od poniedziałku
do piątku w godz. od 9⁰⁰ do 17⁰⁰, w sobotę w godz. od 9⁰⁰ do 13⁰⁰

AUTO MAR-JAN CZĘŚCI I AKCESORIA



DO SAMOCHODÓW KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

Kolbuszowa, ul. 11 Listopada 15/1
(naprzeciwko budowy Starostwa Powiatowego)

Czynne:

poniedziałek - piątek 8⁰⁰ - 17³⁰, soboty 8⁰⁰ - 14³⁰
tel./fax 017/ 22 75 053, 0 605 96 23 80

przegląd



KOLBUSZOWSKI

Wydawca: Forum Obywateli Ziemi Kolbuszowskiej,
36-100 Kolbuszowa, ul. J. Bytnara, tel. 2273 658,
2273 564, 2271 456, 2272 726, 2272 447; **Redaguje:**
Redaktor naczelny - Adam JAROSZ, Stanisław Bujak,
Dorota Gorzelany, Stanisław Gorzelany, Adam Kowalski,
Jan Skowroński, Tadeusz Posłuszny, Benedykt Popek.
Konto: Bank Polska Kasa Opieki S.A. Grupa PEKAO S.A.
10701539-90489, **Łamanie i druk:** "ABAKUS" sc, 36-100
Kolbuszowa, ul. Wiktora 21, tel./fax (0-17) 22 70 230. **Internet:**
<http://www.kolbuszowa.biz.pl/abakus/html/prasa.html>. Redakcja
zastrzega sobie prawo skracania materiałów. ISSN 1232-7646.